Gazeta Polska codziennie

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

Poniedziałek 12/10/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #196 (4290) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1


fot. Pixabay/d

POLSKA

Ratowanie systemu ochrony zdrowia przez upadłość szpitali

Wbrew stanowisku Rady Dialogu Społecznego, a także wbrew uchwale Sądu Najwyższego resort zdrowia chce nadać szpitalom SPZOZ zdolność restrukturyzacyjną. Tymczasem w razie nieudanej restrukturyzacji szpitale będą ogłaszać upadłość. W ten sposób przerzucą długi na dostawców, a ci przestaną stawać do przetargów, dostarczać leki i usługi lub podniosą ceny. Zdestabilizuje to system. **s.3**

Gazeta Polska codziennie


fot. AdobeStock/d

Seria ataków nożowników w ostatnich dniach sparaliżowała szkolną codzienność w Polsce. W obawie przed kolejnymi aktami terroru część samorządów zdecydowała o odwołaniu piątkowych zajęć i zamknięciu placówek. Wciąż też nie wiadomo, co stoi za falą niebezpiecznych zdarzeń, ponieważ hipoteza, o której mówił m.in. premier Donald Tusk, dotycząca internetowego „challenge'u", nie została potwierdzona. Rządzący za to zdecydowali się wykorzystać sytuację do uderzenia w niepodporządkowane sobie środowiska. Najpierw współwiną za kryzys próbowano obarczyć prezydenta Karola Nawrockiego. Później celem ataku stała się Telewizja Republika za to, że rzetelnie przekazywała informacje o zagrożeniu.

SZKOŁY ZAMYKANE, RODZICE ZANIEPOKOJENI, A RZĄD NADAL NIE ZNA PRZYCZYN

Ataki nożowników. Tusk jedno, Kierwiński drugie

Poniedziałek

s.4

9 772083 711012 42
ISSN 2083-7119

POLSKA

Przebadać rząd pod kątem narkotyków!

Michał Kołodziejczak, polityk KO, został oskarżony o zażywanie narkotyków, a także o znęcanie się nad kobietami i przemoc wobec współpracowników. To kolejny przypadek problemów narkotykowych w szeregach KO. – Domagam się natychmiastowych testów narkotykowych dla członków rządu! – apeluje Przemysław Czarnek. **s.6**

GOSPODARKA

Tusk chce sparaliżować NBP

Związek Banków Polskich jest zaniepokojony wnioskiem o postawienie prezesa Narodowego Banku Polskiego przed Trybunałem Stanu. Jakiekolwiek zawirowania w funkcjonowaniu banku centralnego i jego zarządu wpłynęłyby negatywnie nie tylko na wizerunek Polski, lecz także na stabilność systemu finansowego państwa. **s.11**

KULTURA

Nowy numer „Nowego Państwa"

Sabotaż, drony i tajne operacje – Rosja coraz śmielej testuje granice NATO. Czy Kreml szykuje kolejny krok i czy Zachód zdoła odpowiedzieć? Październikowe „Nowe Państwo" publikuje specjalny raport z mocnymi głosami ekspertów z Estonii, Litwy i Łotwy. Nie brakuje w nim też artykułów poświęconych historii i bohaterom. **s.14**

GOSPODARKA

System kaucyjny nic nie rozwiązał

Resort klimatu rozważa rozszerzenie systemu kaucyjnego na kolejne opakowania. Tymczasem po roku funkcjonowania systemu rosną obciążenia producentów napojów, a jednorazowe szklane butelki pozostają poza systemem zwrotu. Branża ostrzega przed kosztami, a gminy zmagają się z rosnącymi wydatkami na odbiór odpadów. **s.10**

eprasa.pl 17ddd4ebcb



fot. Wikipedia/d

Oscar Wilde
(1854–1900) irlandzki poeta, prozaik

\\ Dziwię się zawsze swojej własnej osobie i swoim uczynkom. To bardzo podnosi wartość życia. \\



fot. Bartosz Kalicki/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Poniedziałek 12.10 — Opady, miejscami rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:54 | ZACHÓD słońca 17:51

Imieniny obchodzą: Eustachy, Maksymilian, Marcin, Serafin, Wilfryd, Witold

Gdańsk	13°C / 10°C	Lublin	13°C / 3°C
Katowice	11°C / 6°C	Kraków	12°C / 8°C
Łódź	11°C / 8°C	Poznań	12°C / 9°C
Warszawa	12°C / 4°C	Wrocław	13°C / 9°C

Wtorek 13.10 — Rozpogodzenia, miejscami opady

WSCHÓD słońca 06:54 | ZACHÓD słońca 17:51

Imieniny obchodzą: Daniel, Edward, Honorat, Magdalena, Marcjalis, Maurycy, Mikołaj, Teofil, Wacław, Wacława

Gdańsk	14°C / 12°C	Lublin	13°C / 10°C
Katowice	11°C / 11°C	Kraków	11°C / 10°C
Łódź	12°C / 13°C	Poznań	13°C / 10°C
Warszawa	13°C / 12°C	Wrocław	13°C / 11°C

MICHAŁ KUŹ

Z zachodu idzie nowe

Grzegorz Braun wcale nie marzy o roli nowego Szczęsnego Potockiego. Rosja nie ma dziś względem nas tak sprecyzowanych planów, jak u schyłku XVIII w. Braun chce być kimś innym: człowiekiem ustawionym przy nowej sile, która w Niemczech idzie po władzę szybciej, niż nam się wydaje. Niedawno ramię w ramię z prorosyjskim deputowanym AfD, Steffenem Kotrém, Braun wzywał do wznowienia tłoczenia gazu rurami Nord Stream 1 i 2. Tymczasem polityczna zapora ogniowa przed AfD już pękła w Saksonii-Anhalt – chadecja jest w odwrocie i w sondażowej matni. Braun wybrał sobie patrona wcześniej i liczy, że zdąży zająć miejsce przy stole, zanim nowa siła naprawdę zacznie rozdawać karty na Starym Kontynencie. Przypomina w tym ustawianiu się pod Niemcy innego czołowego polskiego polityka.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RYBICKI

Pupil premiera w ogniu oskarżeń

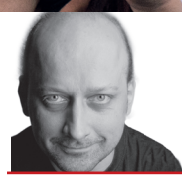
W aferze wokół Michała Kołodziejczaka najbardziej zadziwiające jest to, że nikt nie jest zaskoczony patologicznymi zachowaniami posła KO, a co najwyżej ich skalą. Z opowieści pokrzywdzonych kobiet dowiadujemy się o gigantycznej obrzydliwości, do jakiej się dopuszczał. Jednakże ostatnie kilka lat przyniosło wiele publicznych występów Kołodziejczaka, które powinny go już dawno wyeliminować z życia publicznego. Tymczasem stało się odwrotnie – został wiceministrem, ważnym członkiem rządu, wielokrotnie występującym razem z Donaldem Tuskiem. To pokazuje, co lider Koalicji Obywatelskiej zrobił z polską polityką, wynosząc na piedestał takie postacie jak Kołodziejczak. Czy Tusk nie wiedział, z kim ma do czynienia? Sądzę, że zdawał sobie z tego sprawę. Może wręcz właśnie dlatego wybrał Kołodziejczaka na współpracownika. To celowa taktyka Tuska: promować ludzi o najniższych moralnych standardach. Nie tylko po to, aby łatwo nimi sterować, ale żeby ich obecnością w polityce psuć polskie życie publiczne.



Leszek Galarowicz

Polityczny kapitał na tragedii

Można było w ciemno stawiać, że sprawa zabójstwa w jednej ze szkół stanie się okazją dla rządzących do ataku na PiS albo na prezydenta Karola Nawrockiego. W istocie tak się stało. Donald Tusk obwinił prezydenta o to, że nie podpisał ustawy, która dałaby możliwość zablokowania transmisji zbrodni, choć wiadomo, że w tym przypadku nie to było istotą serii napaści. Tym bardziej że konkretne narzędzia do blokowania treści, o których wspomniał premier, obowiązują w prawie co najmniej od 2024 r. Sedno problemu narastającej agresji dzieci i młodzieży tkwi w przemianach dotykających rodzinę, wychowanie, sferę wartości, w marginalizowaniu religii i coraz większym wpływie mediów społecznościowych. Tusk, zamiast naprawdę pochylić się nad problemem i poszukać odpowiedzi na pytanie, co się dziś dzieje z dziećmi i młodzieżą, szuka przyczyn zła w politycznych przeciwnikach. Przyzwyczailiśmy się, że premier i jego formacja mają w politycznym DNA uciekanie od odpowiedzialności, ale warto byłoby, aby przypomnieli sobie, kto promuje hasło ośmiu gwiazdek i uważa za autorytety takie postacie, jak Marta Lempart czy tzw. babcia Kasia, które z agresji, przemocy i wulgarności uczyniły paliwo swojej aktywności publicznej.



Piotr Lisiewicz

Polowanie na wolność

Każdy pretekst, by zabierać nam wolność, jest dobry. Premier Tusk ogłosił, że ataków nożowników w szkołach mogłoby nie być, gdyby prezydent Karol Nawrocki nie zawetował ustawy, która pozwalała urzędnikowi Tuska usuwać całe kanały na YouTubie z sieci, gdy subiektywnie uzna je za mowę nienawiści. Oczywiście pierwszy byłby kanał Telewizji Republika, oskarżanej o ową mowę codziennie. Kilka dni wcześniej Sejm zagłosował za wprowadzeniem nocnej prohibicji w całej Polsce. Gdyby ktoś powiedział Polakom w 1989 r., że wywalczona wolność polegać ma na tym, iż prawo do demonstrowania homoseksualizmu uznane zostanie za świętość, natomiast nie będzie można kupić piwa po godzinie 22, puknęliby się w głowę. Jeśli w Polsce powierza się służby specjalne Jarosławowi Stróżykowi i twórcom resetu z ruskimi, którzy pili z nimi alkohol (ale ponoć kupiony przed 22!) oraz ludziom o podobnej mentalności w pozostałych służbach, to masowe wycieki danych Polaków i podpalenia są oczywistą konsekwencją. A wtedy liberalna (!) władza podnosi lament: to wszystko przez złych Polaków, którym trzeba zabrać jeszcze więcej wolności. Nie, po prostu wolność niszczenia Polski należy odebrać władzy reprezentującej obce interesy.

eprasa.pl 17ddd4ebcb


fot. Wikipedia/d

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ WDROŻY ZASADĘ PEWNOŚCI PRAWA

CYTAT \ Jedyną podstawą do działania organu władzy publicznej, w tym także kontrolera ZUS czy US, może być tylko przepis prawa. Żaden kontroler nie ma prawa zmieniać interpretacji tego przepisu na niekorzyść przedsiębiorcy – ogłosił prof. Przemysław Czarnek.

OCHRONA ZDROWIA \ Minister Jolanta Sobierańska-Grenda chce restrukturyzacji SPZOZ

Ratowanie systemu przez upadłość szpitali

Wbrew stanowisku Rady Dialogu Społecznego, a także wbrew uchwale Sądu Najwyższego resort zdrowia chce nadać szpitalom SPZOZ zdolność restrukturyzacyjną. „Korzyść z tego procesu odniesie potencjalnie pacjent, czyli każdy z nas" – napisała minister zdrowia do Waldemara Żurka, którego resort ma przygotować zmiany legislacyjne. – W przypadku nieudanej restrukturyzacji szpitale będą ogłaszać upadłość. To przerzucenie długów szpitali na dostawców. W tej sytuacji przestaną stawać do przetargów, dostarczać leki i usługi lub podniosą ceny ze względu na ryzyko, że szpital im nie zapłaci. Zdestabilizuje to system. Nie widzę w tym żadnych korzyści dla pacjentów – komentuje Wojciech Wiśniewski, ekspert i członek zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia.

Jarosław Molga

W ocenie Ministerstwa Zdrowia prace legislacyjne powinny zostać ukierunkowane na stworzenie przepisów prawnych przyznających w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości zdolność restrukturyzacyjną SPZOZ" – napisała do ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda.


Wbrew stanowisku Rady Dialogu Społecznego, a także wbrew uchwale Sądu Najwyższego resort zdrowia chce nadać szpitalom SPZOZ zdolność restrukturyzacyjną | fot. Pixabay/d

Resort widzi korzyści

Jej zdaniem „obecnie w sytuacji, gdy dany SPZOZ nie może przeprowadzić postępowania restrukturyzacyjnego, a jego dalsze istnienie nie jest możliwe z uwagi na bardzo złą sytuację finansową, jedynym rozwiązaniem jest przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego, co powoduje, że podmiot ten przestaje istnieć, a pacjenci mieszkający na terenie jego działania tracą świadczeniodawcę, co może powodować istotne ograniczenie dla mieszkańców danego regionu w dostępie do świadczeń zdrowotnych. Jednocześnie przyznanie SPZOZ zdolności restrukturyzacyjnej da tym podmiotom realne narzędzia umożliwiające poprawę ich sytuacji finansowej i przeprowadzenie postępowania naprawczego pod nadzorem sądu z poszanowaniem praw i interesów wszystkich uczestników tego procesu, a korzyść z tego procesu odniesie potencjalnie pacjent, czyli każdy z nas".

Destabilizacja szpitali

– To, co pisze minister zdrowia, dobrze brzmi, ale to tylko część prawdy. Przyznanie zdolności restrukturyzacyjnej szpitalom SPZOZ niesie ze sobą konsekwencje takie jak możliwość ogłoszenia przez szpital upadłości. To logiczny skutek nieudanej restrukturyzacji. Nie jest więc tak, że obecnie szpitale muszą się likwidować, a po zmianach nie będą. Co więcej, przyznanie takiej zdolności SPZOZ spowoduje, że dostawcy leków, usług i innych dóbr dla szpitali stracą pewność, że odzyskają swoje pieniądze (bo sąd może ogłosić ochronę szpitala przed wierzycielami, a po upadłości majątku może nie wystarczyć, by spłacić np. dostawców leków – przyp. red.). Przestaną więc stawać do przetargów na dostawy lub podniosą ceny i będą wymagać natychmiastowej zapłaty, by ograniczyć ryzyko swoich strat – mówi Wojciech Wiśniewski.

Taka sytuacja zdestabilizuje system ochrony zdrowia, ponieważ nawet jeśli szpital nie będzie musiał w ramach procesu restrukturyzacji spłacać długów, może nie mieć jak ani czym leczyć pacjentów. – W praktyce taki szpital faktycznie przestanie działać – mówi Wiśniewski. Z taką sytuacją, kiedy po ogłoszeniu restrukturyzacji dostawcy odmówili dalszego kredytowania szpitala, mieliśmy do czynienia np. w Skarżysku-Kamiennej. Tam szpital musiał przerwać program lekowy z powodu braku dostaw.

Wbrew RDS, SN i własnemu stanowisku

Stanowisko Sobierańskiej-Grendy stoi w sprzeczności z żądaniami Rady Dialogu Społecznego (przedstawicieli pracowników i pracodawców), która w kwietniu tego roku wezwała rząd do zmian prawa tak, by jednoznacznie SPZOZ nie podlegały prawu o restrukturyzacji ani upadłości. Uchwałę stwierdzającą, że SPZOZ nie mają zdolności restrukturyzacyjnej, podjął Sąd Najwyższy. Co więcej, jeszcze w kwietniu tego roku resort zdrowia pytany o swoje stanowisko w tej sprawie informował „Codzienną": „Jeśli chodzi o kwestię zdolności restrukturyzacyjnej samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej z uwagi na brak jednoznacznego przepisu prawa, który by takową zdolność wykluczał, wskazujemy, że właściwe do rozstrzygania tego zagadnienia są sądy powszechne prowadzące postępowania w tym przedmiocie, nie zaś minister zdrowia. Minister zdrowia nie jest także uprawniony do dokonywania wykładni i interpretacji przepisów ustawy z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne".

– Teraz, kiedy Sąd Najwyższy zajął stanowisko wbrew intencjom resortu, najwyraźniej resort uznał się władnym wyartykułowania własnego zdania – komentuje Wiśniewski. Dodaje, że za tydzień, 19 października, to nowe stanowisko resortu zdrowia będzie przedmiotem obrad zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia.

Jak pisaliśmy już w „Codziennej", problem restrukturyzacji wykorzystują na rynku firmy doradcze, które oferują usługi restrukturyzacyjne za wynagrodzenie zależne od zadłużenia szpitala, przy czym im większy dług szpitala, tym większe wynagrodzenie. Dotarliśmy do jednej z umów, w których sąd określa wynagrodzenie za usługi kancelarii w wysokości ponad pół miliona złotych (bez VAT), a to tylko jeden szpital w skali kraju.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl 17ddd4ebcb

pollster

fot. Wikipedia/d

PREZYDENT DZIAŁA NAJLEPIEJ

SONDAŻ \ **Na rzecz relacji Polski z USA prezydent działa najlepiej – tak deklaruje 38 proc. badanych przez Instytut Badań Pollster. Na premiera i jego ministrów wskazało jedynie 19 proc. respondentów. 13 proc. uznało, że równie dobrze radzą sobie rząd i prezydent.**

BEZPIECZEŃSTWO \ Szkoły zamykane, rodzice zaniepokojeni, a rząd nadal nie zna przyczyn

Ataki nożowników. Tusk jedno, Kierwiński drugie

Seria ataków nożowników w ostatnich dniach sparaliżowała szkolną codzienność w Polsce. W obawie przed kolejnymi aktami terroru część samorządów zdecydowała o odwołaniu piątkowych zajęć i zamknięciu placówek. Wciąż nie wiadomo, co stoi za falą niebezpiecznych zdarzeń, ponieważ hipoteza, o której mówił m.in. premier Donald Tusk, dotycząca internetowego „challenge'u", nie została potwierdzona. Rządzący za to zdecydowali się wykorzystać sytuację do uderzenia w niepodporządkowane sobie środowiska. Najpierw współwiną za kryzys próbowano obarczyć prezydenta Karola Nawrockiego. Później celem ataku stała się Telewizja Republika za to, że rzetelnie przekazywała informacje o zagrożeniu.

Jan Przemyłski



W ostatnich tygodniach wydarzyło się kilka tragedii, które zmienią życie całych rodzin. Są pewne granice, których nie powinno się przekraczać – apelują komentatorzy życia politycznego | fot. Facebook/d

22 września br. 11-letni uczeń w szkole podstawowej w Ptakach (woj. podlaskie) zranił przy użyciu toporka młodszą koleżankę. 28 września w szkole podstawowej w Książkach (woj. kujawsko-pomorskie) 13-latek zamierzał przeprowadzić atak, ale został wcześniej zatrzymany przez funkcjonariuszy, którzy w jego plecaku odnaleźli 30-centymetrowy bagnet.

7 października 19-letni nożownik ranił na terenie Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce dziewięć osób. Tego samego dnia do dramatycznych wydarzeń mogło dojść także w Sierpcu (woj. mazowieckie) za sprawą uzbrojonego w noże 17-letniego mieszkańca miasta, który dzięki czujności jego kolegów i jednego z pedagogów został na czas ujęty.

Kolejna doba przyniosła najtragiczniejsze wiadomości. 15-letni uczeń szkoły w Leszczydole-Nowinach (woj. mazowieckie) zaatakował w placówce troje osób, w tym jedną ranił śmiertelnie. Ofiarą stała się 37-letnia pani Daria, pracownica szkoły oraz mama dwójki dzieci.

Rząd ponownie skapitulował w czasie kryzysu

W mediach zaczęła się pojawiać informacja, że krwawa seria może być wynikiem internetowego „challenge'u" (ang. wyzwanie), którego kulminacja miałaby nastąpić w piątek 9 października. O tym, że nieletni mogą być zachęcani do zbrodni w wyniku jakiegoś rodzaju wyzwania krążącego w sieci, mówił nawet premier Donald Tusk.

Dotychczas służbom nie udało się potwierdzić tych hipotez. Co więcej, nawet policja zdementowała później te rewelacje, podkreślając, iż „nic nie wskazuje na to, by pojawienie się takiego wydarzenia rzeczywiście miało miejsce".

W związku z zagrożeniem i brakiem jasnych procedur postępowania ze strony rządzących dyrektorzy kolejnych szkół podejmowali decyzje o zamknięciu placówek i odwołaniu zajęć tuż przed weekendem. Na taki krok zdecydowało się blisko 60 jednostek, głównie na Mazowszu, z obawy przed tzw. krwawym (czarnym) piątkiem. Z informacji publikowanych przez internautów wynika, że wielu rodziców zdecydowało się nie puszczać tego dnia swoich dzieci na zajęcia. Minister edukacji Barbara Nowacka nie potrafiła odpowiedzieć, jaka była frekwencja w szkołach w piątek.

Do sprawy odniósł się kandydat PiS na premiera prof. Przemysław Czarnek, który zwołał specjalną konferencję prasową. Zwrócił uwagę, że do zdarzeń doszło w bardzo krótkim czasie. – Coś przeoczyliśmy. Czegoś nie dostrzegliśmy na czas. Nie zadziałaliśmy jako państwo, jako służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo w odpowiednim momencie prewencyjnie i doszło do nieprawdopodobnych nieszczęść – podkreślał. – Zostały nam dwa dni, sobota i niedziela, na uspokojenie chaosu w państwie polskim, chaosu, jeśli chodzi o przekaz, chaosu, jeśli chodzi najpierw o brak reakcji, a później chaotyczną reakcję – apelował.

Polityk domagał się też jasnych komunikatów służb dotyczących bezpieczeństwa uczniów i nauczycieli przed poniedziałkowym powrotem do szkół.

Sobotni atak w Warszawie

Narastający kryzys sprawił, że policja przeprowadziła zakrojoną na dużą skalę akcję prewencyjną. „Blisko 50 tys. skontrolowanych placówek i 76 osób zatrzymanych w całym kraju. Na terenie całej Polski trwają działania policji, które mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom, młodzieży oraz wszystkim pracownikom placówek oświatowych. Do godz. 6 odnotowano 231 zdarzeń, w których funkcjonariusze realizują czynności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego" – poinformowała policja za pośrednictwem mediów społecznościowych w sobotni poranek.

Jednak mimo to doszło do kolejnych scen grozy. W Warszawie, w zespole szkół dla dorosłych przy ul. Mińskiej, 21-letnia kobieta zaatakowała nożem trzy osoby. Jedna z nich wymagała hospitalizacji. „Kobiety wcześniej się nie znały. 17-latka doznała ran ciętych lewej ręki i została przewieziona do szpitala. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo" – brzmi fragment komunikatu służb w tej sprawie.

Pojawiły się też informacje o kolejnych niebezpiecznych przedmiotach przyniesionych do szkół jeszcze przed weekendem – w Płocku jeden z uczniów miał przy sobie nóż, a w Kielcach nieletni zabrał ze sobą do placówki toporek.

Akcja policji potrwa także w poniedziałek. W szkołach mają się pojawić patrole, które będą obserwowały sytuację i kontrolowały podejrzane zachowania.

Ekspert ds. bezpieczeństwa: Trzeba wyjaśnić genezę

„Codzienna" skontaktowała się z płk. Arturem Hejnem, analitykiem bezpieczeństwa i byłym funkcjonariuszem służb specjalnych, aby porozmawiać z nim o reakcji państwa na kryzys. – W mojej ocenie ta reakcja jest wyłącznie PR-owa. Pojawienie się policjantów przed szkołami może w jakimś stopniu zniechęcić do dokonania aktu terrorystycznego. Ale w Polsce mamy ponad 20 tys. szkół, w których uczy się blisko 5 mln dzieci… Kilkanaście tysięcy policjantów nie jest w stanie ich zabezpieczyć. Zwoływane są konferencje, na których przekonuje się, że państwo nie zawiodło. Ale zastanówmy się: czy w ostatnich latach mieliśmy do czynienia z podobnymi zdarzeniami? No nie. Konieczne jest ustalenie genezy tej sytuacji, a nie widzę specjalnych wysiłków w tym kierunku – powiedział nam płk Hejne.

Warto w tym miejscu podkreślić, że nie został powołany żaden specjalny zespół śledczych do wyjaśnienia tej sprawy. – Zwróćmy uwagę, że na samym Mazowszu w piątek zamkniętych zostało blisko 50 szkół. Nawet dyrektorzy szkół widzą zagrożenie. Niestety, mam wrażenie, że na te wydarzenia nie bez wpływu była kampania hejtu uprawiana od lat przez część klasy politycznej: osiem gwiazdek, mówienie o wojnie z przeciwnikami politycznymi, agresywne piosenki na różnych wiecach (Campus Polska). To wszystko przynosi konsekwencje. Takie sygnały i szczegóły są istotne – powiedział nam ekspert.

Atak na Republikę

Telewizja Republika od początku kryzysu przekazuje komunikaty policji, transmituje konferencje służb, informuje o decyzjach organów samorządów i przestrzega przed niebezpieczeństwem. Mimo to w obliczu kryzysu rządzą-

eprasa.pl 17ddd4ebcb


fot. YouTube/d

BALONY Z PAPIEROSAMI

PRZEMYT \ **Funkcjonariusze SG zatrzymali 6 osób podejrzanych o przemyt papierosów z Białorusi przy użyciu balonów. Na terenie gmin Knyszyn i Zawady strażnicy skonfiskowali 2,5 tys. paczek.**


fot. Facebook/d

ŚMIERĆ ROWERZYSTKI

WYPADEK \ **W niedzielny poranek 20-letni kierowca w miejscowości Ziemin (woj. wielkopolskie) potrącił dwie prawidłowo jadące rowerzystki. Jedna z nich zginęła, druga trafiła do szpitala.**

cy postanowili przeprowadzić kolejny atak na stację.

W piątek reporter Michał Gwardyński na konferencji prasowej z udziałem m.in. ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego zapytał o wspominany przez Tuska „challenge", o dużą liczbę zatrzymań uczniów z różnego rodzaju ostrzami oraz o odwoływanie zajęć w części placówek. W odpowiedzi minister zarzucił Republice szerzenie dezinformacji.

– Ja bardzo bym prosił, żeby państwo – i zwracam się celowo do pana jako przedstawiciela TV Republika, obserwujemy, co państwo robicie – w wielu kwestiach celowo szerzycie dezinformację. Proszę, by zwrócił się pan do swojego kierownictwa, że jeśli w tak wrażliwych kwestiach stawiacie jakieś tezy albo przekazujecie informacje, abyście współpracowali z organami ścigania. Wczoraj puszczaliście na pasku informację dotyczącą listy szkół wytypowanej do tego, że mogą tam zajść akty przemocy i terroru. Policja kontaktowała się z wami, czy macie jakiekolwiek informacje, które miałyby naprowadzić policję i pomóc policji w ściganiu potencjalnych sprawców. Nie chcieliście współpracować z policją. Proszę o odpowiedzialne zachowanie, żeby nie szerzyć dezinformacji i paniki – grzmiał szef MSWiA.

Warto podkreślić, że stacja przede wszystkim przekazywała wówczas komunikat organów samorządów o zamkniętych szkołach.

Do tych oskarżeń odniosło się kierownictwo stacji. Prezes Tomasz Sakiewicz ocenił, że minister Kierwiński, „żeby ukryć bezradność i niekompetencje, organizuje nagonkę na największą opozycyjną stację". Z kolei dyrektor programowy TV Republika Michał Rachoń podkreślił, iż „przygotowania do tych przestępstw trwały długi czas, sieć pełna jest dowodów na to że sprawcy korzystali z międzynarodowych wzorów. Służby Tuska i Kierwińskiego tego nie zobaczyły, bo były zajęte ściganiem przeciwników politycznych" – napisał red. Rachoń.

W weekend w mediach społecznościowych pojawił się zrzut ekranu, rzekomo z programu „Salonik polityczny" w TV Republika, na którym widniała tzw. belka wychwalająca Władimira Putina. Grafika była masowo rozkolportowana z sieci, podawali ją m.in. pracownicy „Gazety Wyborczej". Okazała się fałszywym fotomontażem. Kierownictwo stacji zapowiedziało podjęcie kroków prawnych w tej sprawie.

Polityczne wykorzystanie sytuacji

W weekendowym wydaniu „Codziennej" informowaliśmy, że tragiczną serię ataków nożowników premier Donald Tusk wykorzystał do uderzenia w prezydenta Karola Nawrockiego. Odniósł się do zawetowanej przez niego pierwszej wersji ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, dającej uprawnienia do natychmiastowego blokowania w sieci treści, które zostaną uznane za niepożądane.

Po usunięciu skrajnie cenzorskich zapisów prezydent podpisał nowelizację. To jednak nie zadowalało rządzących, którzy teraz wrócili z pomysłem i ekspresowo przegłosowali w Sejmie nowe przepisy.

Do tej sprawy odniósł się m.in. były wiceszef MSWiA Maciej Wąsik. „Donald Tusk kłamie, że do walki z treściami terrorystycznymi w internecie potrzebne są nowe przepisy! Ustawa już istnieje! Wprowadziliśmy ją w 2016 r. wspólnie z Mariuszem Kamińskim. Dziś służby mają narzędzia. Nie potrzeba nowych przepisów ani cenzury internetu! Potrzeba skutecznego działania i wykorzystywania prawa, które już obowiązuje" – wskazał eurodeputowany.

O komentarz do tej postawy rządzących poprosiliśmy prof. Mieczysława Rybę. – Przede wszystkim mamy do czynienia z ludzkimi dramatami. Wydarzyło się kilka tragedii, które zmienią życie całych rodzin. Są pewne granice, których nie powinno się przekraczać. Niestety, w Polsce ta zasada nie działa. W naszym kraju nie ma już rzeczy, która nie byłaby wykorzystana do akcji antyprezydenckiej czy antyopozycyjnej. Do takiego poziomu absurdu już dochodzimy. Nie wiem, czy to jest skuteczne. Już nawet symetryczni obserwatorzy oceniają, że to jest nie do zniesienia dla zwykłego wyborcy. Natomiast rządzący cały czas produkują ten przekaz dla swojego betonowego elektoratu – ocenił prof. Ryba.


Warszawski Szpital Południowy okazał się siedliskiem wielu patologii w zarządzaniu ochroną zdrowia. Pozostaje w gestii polityków Koalicji Obywatelskiej, którzy nadal blokują reformy systemowe | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

AFERA SZPITALA POŁUDNIOWEGO \ Lex Kacprzyk nie w tej kadencji

Okradanie NFZ pozostanie bezkarne

Po odrzuceniu przez posłów koalicji 13 grudnia poprawek do procedowanej nowej ustawy o świadczeniach medycznych nie będzie w niej zapisów, które w razie udowodnienia, że lekarz okradł NFZ, powodują automatyczne wykluczenie takiego lekarza z publicznego systemu ochrony zdrowia. – Chronią swoich i w tej kadencji będzie niezwykle trudno przyjąć takie rozwiązania – mówi poseł Rozwoju Plus Janusz Cieszyński, autor poprawek nazywanych lex Kacprzyk.

Jarosław Molga

Zdaniem Janusza Cieszyńskiego, byłego wiceministra zdrowia i byłego ministra cyfryzacji, sytuacja, w której lekarz okrada NFZ – tak jak Dawid Kacprzyk, który od Warszawskiego Szpitala Południowego pobierał pieniądze za dyżury, których nie pełnił (Kacprzyk usłyszał już zarzuty oszustwa) – powinna automatycznie skutkować wykluczeniem takiego lekarza z systemu publicznego opierającego się na płatnościach z NFZ.

Stąd poprawki, które Cieszyński zgłosił do rządowego projektu ustawy o świadczeniach medycznych. Zgodnie z nimi w razie stwierdzenia pierwszego naruszenia zasad lekarz otrzymywałby czasowy zakaz pracy w ramach systemu opłacanego przez fundusz, a dożywotni zakaz – po kolejnym naruszeniu. Musiałby także informować o takim zakazie pacjentów, nawet wtedy, gdyby wykonywał praktykę prywatnie.

Poprawki zostały odrzucone przez posłów kolacji 13 grudnia na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia, pracującej nad rządowym projektem. – Ministerstwo Zdrowia i Koalicja Obywatelska byli przeciw lex Kacprzyk. Chronią swoich za wszelką cenę! – komentował wynik głosowania Janusz Cieszyński.

Resort zdrowia zapowiedział, że mimo odrzucenia tych poprawek przez posłów skorzysta z nich przy okazji innych prac. Wiceminister zdrowia Tomasz Maciejewski zapowiedział perspektywę wykorzystania tych rozwiązań podczas prac prowadzonych wspólnie z Naczelną Izbą Lekarską.

Jak mówi „Codziennej" Cieszyński, nie wierzy on w skutek tych zapowiedzi. Jego zdaniem w tej kadencji bardzo trudno będzie uchwalić takie rozwiązania. Po pierwsze, koalicjanci chronią swoich, po drugie, „obecna władza nie pali się generalnie do pracy".

Przypomnijmy, że nie tylko w Warszawskim Szpitalu Południowym dochodziło do okradania Narodowego Funduszu Zdrowia. Upadły już szpital w Miastku (woj. pomorskie) stracił kontrakt, ponieważ spółka założona przez neurochirurgów zgłaszała wykonywanie nawet 77 skomplikowanych operacji na dobę na oddziale, który nie działał, i wyłudzała od funduszu za te zabiegi świadczenia.

Z kolei w szpitalu w Aleksandrowie Kujawskim, po wykonanym wbrew procedurom NFZ zabiegu syna senatora KO Tomasza Lenza, fundusz odmówił zapłaty za zabieg, a jednocześnie ukarał finansowo szpital. Placówka w procesie cywilnym zamierza obciążyć finansowo lekarzy, którzy tego zabiegu poza procedurą NFZ dokonali.

eprasa.pl 17ddd4ebcb



fot. AdobeStock/d

RAPORT RZECZNIKA PRAW PACJENTÓW: NIEBEZPIECZNIE W SZPITALACH

ZDROWIE \ **Statystyczny szpital w Polsce odnotowuje rocznie 178 tzw. zdarzeń niepożądanych. Najczęściej dotyczą opieki nad pacjentem (w 90 proc. szpitali to groźne upadki) i mają miejsce na oddziale chorób wewnętrznych, a ich skutkiem jest uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia.**

KADRY KO \ Michał Kołodziejczak zawieszony za ćpanie i znęcanie się nad kobietami

Opozycja: przebadać rząd pod kątem narkotyków!

Michał Kołodziejczak, polityk Koalicji Obywatelskiej, został oskarżony o zażywanie narkotyków, namawianie do zażywania, podawanie nielegalnych substancji, a także znęcanie się nad kobietami i przemoc wobec współpracowników. To kolejny przypadek problemów narkotykowych w szeregach KO. – Domagam się natychmiastowych testów narkotykowych dla członków Rady Ministrów i publikacji wyników – apeluje Przemysław Czarnek, kandydat Prawa i Sprawiedliwości na premiera.

Jacek Liziniewicz



Michał Kołodziejczak miał zażywać narkotyki i namawiać do tego współpracowniczki z AgroUnii | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Afera narkotykowa w szeregach Koalicji Obywatelskiej rozpoczęła się od materiału w Kanale Zero. Składa się on z dwóch rozmów. Mimo że osoby zostały zanonimizowane, to łatwo się domyślić, że jednym z rozmówców jest najbliższa współpracowniczka Kołodziejczaka z AgroUnii. Z jej wypowiedzi wyłania się obraz przemocowego lidera, który traktuje pracowników jak niewolników, regularnie ich poniża i niszczy. Potrafił on m.in. rzucać przedmiotami w kobietę, a także grozić jej nożem. Inny współpracownik Kołodziejczaka miał z kolei grozić kobiecie, że ją zabije i wypatroszy. – To była przemoc fizyczna, psychiczna, ekonomiczna na wielu poziomach – mówi rozmówczyni. Dodaje, że widziała, jak Kołodziejczak zażywał narkotyki, co miało się przyczynić do jej decyzji o opuszczeniu szeregów AgroUnii.

Na ratunek Rutkowski

Relację o narkotykach i przemocy uzupełnia druga kobieta. 24-latka wdała się w romans z 38-letnim wówczas Kołodziejczakiem. Kobieta twierdzi w wywiadzie dla Kanału Zero, że polityk nie tylko zażywał narkotyki, lecz także namawiał ją do ich zażywania, a nawet podawał je bez jej zgody. Dodatkowo uzupełnia relację o agresji polityka. Podczas jednego ze spotkań miał jej rozbić głowę i następnie zasnąć na prześcieradle w jej krwi.

Kanał Zero wypuścił również nagranie z rozmowy drugiej kobiety z Michałem Kołodziejczakiem. Na nim polityk mówi o narkotykach i oferuje pieniądze.

Wiceminister w rządzie Tuska (do 2025 r.) do wczoraj nie skomentował sytuacji przedstawionej w reportażu Kanału Zero, a sprawę nazwał „pomówieniami". Okazało się, że aby wybrnąć ze sprawy, zatrudnił… Krzysztofa Rutkowskiego. W niedzielę obaj pojawili się w delegaturze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, aby złożyć zawiadomienie na jedną z kobiet. Dlaczego na jedną, skoro obie mówią o przemocy i narkotykach? – Dzisiaj zostało złożone zawiadomienie w Komendzie Powiatowej w Jaworze odnośnie do patostreamingu. Sprawą zajmujemy się od 4 września. Dla państwa informacji: przyjmuje pani formę ataku. Skazuje pani człowieka, gdzie pani nie wie, czy jest to prawdą, czy nie, co te kobiety przekazały. Ja pani pokażę, że dzisiaj zostało złożone zawiadomienie, już w tym momencie – mówił Krzysztof Rutkowski w mediach. Ten celebryta pozujący na eksperta od bezpieczeństwa i detektywa od lat łapie się medialnych spraw. Ostatnio próbował zrobić show wokół sprawy Marcina Romanowskiego.

Zawieszony

Partyjni koledzy Michała Kołodziejczaka nie byli szczególnie wyrozumiali dla byłego lidera AgroUnii. Po ujawnieniu afery zawiesili polityka w członkostwie w klubie. „W związku z doniesieniami medialnymi dotyczącymi posła Michała Kołodziejczaka klub Koalicji Obywatelskiej podjął decyzję o jego zawieszeniu w prawach członka. Potępiamy zachowania, które zostały przedstawione w udostępnionych materiałach. Nie akceptujemy żadnej formy przemocy i wyrażamy solidarność z poszkodowanymi kobietami" – poinformowała Dorota Łoboda, rzeczniczka klubu KO.

Zdaniem polityków opozycji to jednak nie kończy sprawy. – Domagam się natychmiastowych testów narkotykowych dla członków Rady Ministrów i publikacji wyników. Taśmy Kołodziejczaka – byłego wiceministra rolnictwa – pokazują pełen obraz tej ekipy. Kołodziejczak to człowiek Tuska. Tusk go wprowadził do wielkiej polityki. Tusk go wsadził do rządu. Pytanie brzmi: czy Tusk o tym wiedział? Nie ma miesiąca, żebyśmy nie dowiadywali się o patologiach wśród członków rządu lub Koalicji Obywatelskiej. Pedofilia, alkoholizm, groźby, a teraz narkotyki – totalne zepsucie i zdegenerowanie – powiedział prof. Przemysław Czarnek, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Narkotyki – znak rozpoznawczy

Rzeczywiście, narkotyki powoli stają się znakiem rozpoznawczym KO. W przeszłości informacje o zażywaniu pojawiały się w kontekście senatorów tej partii Tomasza Misiaka i Krzysztofa Piesiewicza. Wątek podawania substancji zakazanych pojawił się również w aferze kłodzkiej. Mąż działaczki Koalicji Obywatelskiej Kamili L. podawał ofiarom środki odurzające i następnie gwałcił je, wszystko nagrywając. Lokalna polityk i koleżanka Moniki Wielichowskiej miała w tym procederze pomagać i została skazana za współudział. Działaczka sama twierdziła, że była odurzana.

Podejrzeń było więcej i padają na sali sejmowej regularnie. O zażywanie narkotyków oskarżano m.in. Sławomira Nitrasa. W styczniu 2024 r. kontrowersje wzbudził z kolei Bartłomiej Sienkiewicz, który podczas posiedzenia Sejmu wyjął torebeczkę z białym proszkiem.

Człowiek Tuska

Sprawa Michała Kołodziejczaka stanowi istotny problem dla Donalda Tuska. To właśnie obecny premier stoi w ostatnim czasie za karierą polityczną Michała Kołodziejczaka. Lider KO wstawił go na pierwsze miejsce na liście wyborczej w Koninie. Po krótkiej kampanii działacz rolniczy, który nie miał żadnych szans na samodzielny start, uzyskał mandat. Był on intensywnie promowany przez media mainstreamowe.

Kołodziejczak był jednym z niewielu polityków, którzy przemawiali ze sceny podczas Marszu Miliona Serc. Wtedy tłum podgrzewali m.in. Rafał Trzaskowski, Włodzimierz Czarzasty, Robert Biedroń i Jerzy Owsiak. Głównym prowadzącym to wydarzenie był jednak właśnie premier Donald Tusk.

To Tusk zrobił z Kołodziejczaka wiceministra. W 2024 r. mówił, że była to jego osobista decyzja. – Kiedy sugerowałem, że Michał Kołodziejczak powinien zająć się w randze wiceministra sprawami polskich rolników, nie wszyscy byli szczęśliwi w tej mojej koalicji z tego powodu. Mogę wam powiedzieć naprawdę, bez słowa przesady, macie Kołodziejczaka i nie wahajcie się go użyć. To jest wasza broń, nie moja – mówił Donald Tusk.

Przez cały weekend obecny premier jednak udawał, że nic nie wie i nie odniósł się do sprawy. Co ciekawe, materiał Kanału Zero próbowały też przemilczeć media związane z obozem rządzącym. Przez kilkanaście godzin mainstream milczał, a telewizja rządowa w likwidacji sprawę zauważyła dopiero po dobie. Informacja nie trafiła do głównych wydań programów informacyjnych w piątek ani sobotę.

eprasa.pl 17ddd4ebcb

REPUBLIKA

Najważniejsi w Polsce goście. Kluczowe tematy. Odważne pytania.
Mocne opinie. Istotne analizy. Rozmowy, które wyznaczają kierunek.
Tomasz Sakiewicz zaprasza na program dla widzów,
którzy chcą znać prawdę.



www.radiotvrepublika.pl Telewizja Republika @RepublikaTV RepublikaTV @RepublikaTV

Republikę można oglądać w jakości HD na ogólnopolskim multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej tzw. MUX-8 na pozycji 51 listy kanałów. Niezbędna do tego jest antena kierunkowa np. typu YAGI, ustawiona, w zależności od miejsca zamieszkania, poziomo lub pionowo. Ustawienie anteny sprawdź w aplikacji EmiMaps. Ósmy multipleks dociera prawie do 95% Polaków i jest nadawany w zakresie VHF. Dodatkowo można nas oglądać przez satelitę (Polsat Box, CANAL+, Orange), w sieciach kablowych, IPTV oraz w lokalnych multipleksach z Ornontowic – MUX L2 oraz Lubina i Głogowa – MUX L7. Republikę obejrzysz na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika.

SKANUJ KOD QR
WSPIERAJ DOM WOLNEGO SŁOWA

eprasa.pl 17ddd4ebcb



fot. Wikipedia/d

PIĘĆ PAŃSTW CHCE RATOWAĆ MORZE KASPIJSKIE

AZJA \ **Przywódcy Azerbejdżanu, Iranu, Kazachstanu, Rosji i Turkmenistanu uzgodnili powołanie pięciostronnej komisji, która zajmie się problemem spadku poziomu Morza Kaspijskiego. Decyzję podjęto w piątek podczas pierwszego szczytu ekologicznego państw nadkaspijskich w Awazie w Turkmenistanie.**

NAGRODA NOBLA \ Fala krytyki po decyzji Komitetu Noblowskiego

Nobel dla ulubienicy Pekinu, Moskwy i Teheranu

Zamiast być hołdem dla obrońców praw człowieka, pokojowy Nobel dla byłej Wysokiej Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka Navi Pillay okazał się prezentem dla dyktatorów w Chinach, Rosji i Iranie.

Hanna Shen



Navanethem „Navi" Pillay od 2008 do 2014 r. kierowała Biurem Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka | fot. Valentin Flauraud/Reuters/Forum

Komitet Noblowski znowu się nie popisał. Pokojową Nagrodę Nobla dostała Navanethem „Navi" Pillay, prawniczka z RPA, która od 2008 do 2014 r. kierowała Biurem Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka.

W 2010 r. ten sam komitet nagrodził Liu Xiaobo, chińskiego pisarza i współautora Karty 08 – manifestu wzywającego do demokratyzacji Chin. Liu zmarł w 2017 r. jako więzień. Pekin naciskał, aby uroczystość wręczenia nagrody omijano szerokim łukiem. Pillay podporządkowała się tym naciskom. Tłumaczyła się spotkaniem w Genewie, w którym wcześniej nie uczestniczyła, a potem twierdziła, że nie otrzymała zaproszenia. Szesnaście lat później ten sam medal odbierze właśnie ona.

Teraz najpoważniejsze oskarżenie wobec Pillay wysuwa Emma Reilly, prawniczka, która pracowała w biurze praw człowieka ONZ za jej rządów. Twierdzi, że urząd podawał chińskim dyplomatom nazwiska dysydentów jadących na obrady do Genewy. Chodziło o ponad 50 osób, przeważnie Ujgurów – przedstawicieli muzułmańskiej mniejszości z Sinciangu na zachodzie Chin, gdzie komunistyczne władze zamknęły w obozach co najmniej milion ludzi. KPCh nie oszczędza też chrześcijan: Ujgur Alimujiang Yimiti został w 2009 r. skazany na 15 lat więzienia za wiarę.

Rodziny dysydentów, których nazwiska trafiły do Pekinu, zeznawały przed sądem pod przysięgą, że ich krewnych w Chinach zastraszano, aresztowano i torturowano, a niektórzy zaginęli lub zginęli w obozach.

Reilly alarmowała przełożonych. Urzędnicy, którzy przekazywali nazwiska, awansowali, ona zaś straciła pracę. Dziś mówi wprost, że laureatka jest współwinna ludobójstwa Ujgurów.

Przekazywanie danych Pekinowi potwierdza Dolkun Isa, przewodniczący Światowego Kongresu Ujgurów. Napisał, że w latach 2012–2013 miał w Genewie ciągłe kłopoty z akredytacją, a później dowiedział się, że biuro Pillay bez jego zgody informowało chiński rząd o jego udziale w obradach. Nazywa to zdradą zaufania. Jego matka zmarła w 2018 r. w obozie, a dwaj bracia odbywają kary w chińskich więzieniach.

Również Kremlowi Pillay wolała się nie narażać. W 2011 r. pojechała do Rosji, gdzie wciąż nikt nie wyjaśnił losu tysięcy Czeczenów zaginionych podczas wojen na Kaukazie. Prokurator generalny Jurij Czajka zbył ją krótkim zapewnieniem, że w Czeczenii „wszystko jest w porządku", a wysoka komisarz nikogo publicznie nie potępiła, tłumacząc, że nie przyjechała pouczać gospodarzy. Nawet gdy w 2014 r. Rosja zajęła Krym i rozpętała wojnę w Donbasie, nie nazwała agresora po imieniu. Apelowała tylko do „tych, którzy mają wpływ na uzbrojone grupy".

To, jak rozumiała wolność słowa, pokazuje relacja Pera Stiga Møllera, konserwatysty i byłego szefa duńskiej dyplomacji. W rozmowie z dziennikiem „Berlingske" opowiedział, jak po zamachu na ambasadę Danii w Islamabadzie w 2008 r. – będącym pokłosiem publikacji karykatur Mahometa – szukał wsparcia u Pillay. Jedyne, co mu poradziła, to wprowadzić cenzurę, czyli ograniczyć wolność słowa w demokratycznym państwie, które padło ofiarą terrorystów. Tego samego domagały się wtedy na forum ONZ państwa islamskie, w tym Iran, forsując rezolucję przeciwko „zniesławianiu religii".

Nie tylko w tej sprawie Teheran mógł na nią liczyć. Kiedy w 2009 r. irańskie bojówki pałowały i zabijały protestujących przeciwko sfałszowanym wyborom, wysoka komisarz milczała przez trzy miesiące. UN Watch, organizacja monitorująca ONZ, policzyła, że przez pierwsze dwa lata kadencji Pillay nie powiedziała ani słowa o łamaniu praw człowieka w 34 państwach uznawanych przez Freedom House za niewolne. Za to z 21 oświadczeń dotyczących Bliskiego Wschodu aż dziewięć dotyczyło Izraela – jedynej demokracji w regionie. Organizacja od lat zarzuca jej jednostronność wobec tego kraju. Pokojowy Nobel miał być nagrodą dla tych, którzy stawiają opór tyranom. Stał się jednak nagrodą dla tych, którzy im nie przeszkadzają.

Rosyjska masakra w Zaporożu, wśród ofiar są dzieci

WOJNA NA UKRAINIE \ **Rosjanie dokonali zbrodniczego ataku na Zaporoże, w którym zabili 20 cywilów, w tym dzieci. Ukraińcy tymczasem po raz kolejny uderzyli w centrum danych Yandexu – największej firmy technologicznej i wyszukiwarki w Rosji.**

Ukraińcy poinformowali, że w wyniku rosyjskiego uderzenia w Zaporoże zginęło 20 osób, w tym troje dzieci, a 18 osób (również troje dzieci) zostało rannych. Ratownikom udało się ocalić spod gruzów trzy osoby, w tym kobietę, która spędziła pod zawaliskiem ponad osiem godzin. Do ataku na miasto najeźdźcy użyli pięciu kierowanych bomb lotniczych (KAB), które trafiły m.in. w wielopiętrowe bloki.

Celem rosyjskiego ataku był również obwód dniepropietrowski. W rejonie nikopolskim Rosjanie zrzucili ładunek wybuchowy z drona, zabijając 11-letniego chłopca i raniąc dwoje dzieci. Ponownie zaatakowana została też ukraińska stolica – w dzielnicy Obołoń siedem osób zostało rannych, z czego trzy znajdują się w stanie ciężkim. W sobotę po raz pierwszy dron o napędzie odrzutowym zaatakował znajdujący się w zachodniej Ukrainie Lwów. Na szczęście obronie przeciwlotniczej udało się go zestrzelić.

Ukraińcy tymczasem kontynuują precyzyjne uderzenia w cele strategiczne dla machiny wojennej Władimira Putina. W niedzielę ich drony zaatakowały trzecie z kolei centrum danych Yandexu – tym razem celem była siedziba spółki we Włodzimierzu. Praca firmy została całkowicie wstrzymana, w całym kraju przestały działać dziesiątki serwisów, a użytkownicy nie mogli korzystać m.in. z asystenta głosowego Alisa, usługi Yandex Music ani serwisu wideorozmów Telemost. Do wcześniejszych ataków doszło w czwartek i piątek, gdy uderzono w centra danych w Sasowie (obwód riazański) oraz w obwodzie kałuskim. Rosjanie również uderzają w ukraińskie centra danych, starając się zakłócić łączność.

Dużym sukcesem okazał się drugi w ostatnich dniach ukraiński atak na węzeł przeróbki ropy naftowej w obwodzie samarskim. W tym zakładzie miesza się surowiec o różnej zawartości siarki w celu uzyskania eksportowej mieszanki Urals, dostarczanej m.in. rosyjskiej armii.

Petar Petrović, portal TVRepublika.pl

eprasa.pl 17ddd4ebcb


fot. Wikipedia/d

BRYTYJCZYCY ZWIĘKSZĄ SANKCJE NA ROSJĘ

DYPLOMACJA \ **Premier Wielkiej Brytanii Andy Burnham przekazał prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu, że Londyn wzmocni sankcje wobec Rosji – podało Downing Street po rozmowie przywódców.**


fot. YouTube/d

HURAGAN ISAIAS MOCNO UDERZYŁ W USA

ŻYWIOŁ \ **Co najmniej cztery osoby zginęły, a ponad 700 tys. zostało pozbawionych prądu po przejściu huraganu Isaias przez wybrzeże Zatoki Meksykańskiej. W wyniku huraganu wiele dróg zablokowały powalone drzewa.**

BLISKI WSCHÓD \ USA rozważają dołączenie do ataków na Huti

Wspierani przez Iran terroryści uderzyli w cywilne lotnisko

Wspierany przez reżim w Teheranie ruch Huti zaatakował międzynarodowe lotnisko w Rijadzie, stolicy Arabii Saudyjskiej. Zginęło co najmniej 12 osób, a setki odniosły rany.

Wiktor Młynarz

Do ataku doszło w sobotę. Jak donosi agencja AP, rakieta uderzyła w budynek z terminalami pasażerskimi dla lotów krajowych na Lotnisku Międzynarodowym im. króla Chalida w Rijadzie.

Władze Arabii Saudyjskiej ujawniły, że w ataku zginęło co najmniej 12 osób – czterech Saudyjczyków, dwóch obywateli Bangladeszu, po jednym obywatelu Palestyny, USA, Egiptu, Jordanii, Syrii i Sudanu. Co najmniej 309 osób odniosło rany, a niektórzy poszkodowani walczą o życie. Zaatakowano także lotnisko im. króla Fahda na wschodzie kraju, ale pocisk w nie nie trafił.

Był to najbardziej krwawy atak na Arabię Saudyjską od ponad dekady. Władze w Rijadzie obwiniają o niego wspierany przez Iran ruch Huti, który kontroluje znaczną część Jemenu. Huti na razie nie wzięli na siebie odpowiedzialności za ten zamach, ale przyznali się do wcześniejszego ataku na to samo lotnisko, do którego doszło w czwartek i w którym zginęły trzy osoby. 6 i 7 października zaatakowali też dwa inne porty lotnicze i zabili kolejne trzy osoby.

Arabia Saudyjska od dawna walczy z Huti i stoi na czele międzynarodowej koalicji wspierającej jemeńskie siły rządowe. W ostatnim czasie walki uległy znacznej eskalacji – prawdopodobnie dlatego, że reżim w Teheranie chce utrudnić Rijadowi sprzedaż ropy. Rzecznik koalicji, gen. Turki al-Maliki, powiedział, że atak był „pełnoprawną zbrodnią wojenną". Został on potępiony przez Kuwejt, Egipt, Autonomię Palestyńską, Katar i ONZ.


Władze Arabii Saudyjskiej ujawniły, że w ataku na lotnisko zginęło co najmniej 12 osób, a ponad 300 zostało rannych | fot. YouTube/d

Być może atak ten będzie jednak sporo kosztował Huti. Wspierani przez Iran terroryści w lipcu zerwali nieformalne zawieszenie broni wynegocjowane w 2022 r., a ich działania w ostatnim czasie gwałtownie przybrały na sile. Ostatnia ofensywa, w której zdobyli ważne strategicznie fragmenty jemeńskiego wybrzeża Morza Czerwonego, wywołała poważne zaniepokojenie w Rijadzie. We wrześniu media informowały, że de facto władca tego państwa, książę koronny Muhammad ibn Salman, prosił prezydenta Donalda Trumpa o wsparcie wojskowe.

Teraz być może w końcu je otrzyma. Wkrótce po ataku Trump powiedział dziennikarzom, że Amerykanie rozważają dołączenie do uderzeń na Huti. „Może dołączymy. Przyjrzymy się temu" – oświadczył, dodając, że decyzja zapadnie już wkrótce. Na późniejszej konferencji prasowej, na której potępił ten atak, został zapytany wprost, czy USA będą wspólnie z Arabią Saudyjską walczyć z Huti. „Dowiemy się" – odparł.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 17ddd4ebcb



fot. AdobeStock/d

PODWYŻKA STÓP PROCENTOWYCH JUŻ W LISTOPADZIE? RPP CZEKA NA DANE

PIENIĄDZ \ RPP może podnieść stopy procentowe już w listopadzie. Członek RPP Ludwik Kotecki wskazuje, że stanie się tak, jeśli najnowsza projekcja nie pokaże powrotu inflacji do celu na przełomie 2027 i 2028 r. Prezes NBP liczy, że podwyżka nie będzie konieczna.

WŁASNE M \ Wyższe limity cenowe nie rozwiązały problemu

Kredyt bez wkładu własnego? W największych miastach wybór jest niewielki

Ponad tysiąc mieszkań deweloperskich w Łodzi, ale niespełna 50 w Krakowie – tyle lokali spełnia warunki programu „Mieszkanie bez wkładu własnego". Choć w październiku wzrosły limity cenowe, dostępność nieruchomości poprawiła się tylko w części największych miast. Głównym ograniczeniem pozostaje maksymalna kwota gwarancji, która w praktyce zawęża wybór do mieszkań kosztujących około pół miliona złotych lub mniej.

Paweł Woźniak



W kilku polskich miastach zmiany limitów praktycznie nie poprawiły dostępności mieszkań | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Jak wynika z danych serwisu RynekPierwotny.pl, w IV kw. 2026 r. i I kw. 2027 r. najwyższy limit ceny metra kwadratowego nowych mieszkań obowiązuje w Warszawie. Wzrósł on z 16,2 tys. do 17,5 tys. zł. W Poznaniu zwiększono go z 13,8 tys. do 14,6 tys. zł, we Wrocławiu z 14,4 tys. do 14,7 tys. zł, w Gdańsku z 13,5 tys. do 13,7 tys. zł, a w Krakowie z 13,7 tys. do 14 tys. zł. W Katowicach limit wzrósł z 11 tys. do 11,2 tys. zł, a w Łodzi z 9,9 tys. do 10,1 tys. zł za metr kwadratowy.

– Podwyżka limitów ceny metra kwadratowego była potrzebna, bo wcześniejsze coraz wyraźniej rozmijały się z rynkowymi realiami. Problem w tym, że aby skorzystać z rządowej gwarancji wkładu własnego, cena mieszkania musi się też zmieścić w limicie kwoty samej gwarancji. I to właśnie ten warunek najmocniej zawęża pole wyboru, szczególnie w największych i najdroższych metropoliach – wskazuje Marek Wielgo, ekspert RynkuPierwotnego.pl.

Osoby korzystające z maksymalnej gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego muszą więc w praktyce szukać mieszkań za 500 tys. zł lub mniej. Droższy lokal można kupić, jeśli kredytobiorca dysponuje własnymi środkami i sam pokryje część wymaganego wkładu.

Podwyższenie limitów przełożyło się na wzrost liczby mieszkań deweloperskich spełniających warunki programu, ale skala poprawy była zróżnicowana. Największą odnotowano w Łodzi i Warszawie. W Łodzi liczba dostępnych lokali wzrosła z 784 do 1023, a w stolicy – z 275 do 354. W Katowicach oferta zwiększyła się z 262 do 317 mieszkań, a w Poznaniu z 759 do 802. W Gdańsku, we Wrocławiu i w Krakowie zmiany limitów praktycznie nie poprawiły dostępności.

Nawet niewielki metraż nie gwarantuje jednak spełnienia wymogów programu. W Warszawie spośród 354 kwalifikujących się mieszkań tylko 148 stanowiły kawalerki, a 192 – lokale dwupokojowe. Podobne ograniczenia występują w innych miastach.

– Spełnienie jednocześnie obu kryteriów w praktyce eliminuje znaczną część kawalerek i popularnych mieszkań dwupokojowych. Co z tego, że można je kupić za pół miliona złotych, skoro tylko nieliczne mieszczą się w limicie ceny za metr kwadratowy. Pod tym względem małe metraże są zwykle najdroższe – podkreśla ekspert.

Rosną obawy handlowców. System kaucyjny nie rozwiązał problemu odpadów

LEGISLACJA \ Resort klimatu rozważa rozszerzenie systemu kaucyjnego na kolejne opakowania i wprowadzenie bonów ważnych przez 90 dni. Tymczasem po roku funkcjonowania systemu rosną obciążenia finansowe producentów napojów, a jednorazowe butelki szklane nadal pozostają poza powszechnym systemem zwrotu. Branża ostrzega przed kosztami, a gminy zmagają się z rosnącymi wydatkami na odbiór odpadów.

Porzucone w przestrzeni publicznej szklane butelki przeszkadzają Polakom niemal tak samo jak psie odchody – wynika z raportu „Rok kaucji w Polsce. Pierwszy bilans systemu i koszty pozostawionych wyjątków". Co roku ponad 500 mln jednorazowych szklanych opakowań nadal pozostaje poza systemem kaucyjnym.

Zdaniem Jacka Werdera, analityka gospodarki odpadami i autora raportu, prowadzi to do asymetrii: stosunkowo wartościowe i lekkie materiały trafiają do systemu kaucyjnego, podczas gdy ciężkie szkło o znacznie niższej wartości jednostkowej pozostaje po stronie gmin i instalacji przetwarzających odpady. Obciąża to budżety samorządów, które w wielu przypadkach musiały podnieść opłaty za odbiór śmieci. Sytuację pogarszają rosnące ceny energii i paliw, podnoszące koszty firm odbierających odpady. Presja kosztowa jest widoczna również w gminnych przetargach.

Według danych resortu środowiska do 31 lipca br. zebrano 3,2 mld opakowań, w tym 2 mld butelek PET i 200 mln puszek. Ministerstwo kończy analizy dotyczące rozszerzenia systemu na szklane butelki, w tym małe opakowania po alkoholach wysokoprocentowych, potocznie nazywane małpkami. Rozważa też wprowadzenie bonów kaucyjnych ważnych przez 90 dni.

Zmiany budzą jednak obawy handlowców. Szklane butelki są ciężkie i podatne na stłuczenia, a ich przyjmowanie i przechowywanie wymaga dodatkowej przestrzeni oraz bardziej skomplikowanej logistyki. Rozszerzenie systemu oznaczałoby więc kolejne wyzwania organizacyjne dla sklepów.

Po roku funkcjonowania systemu rosną również obciążenia finansowe przedsiębiorstw. Z danych BIG InfoMonitor i BIK wynika, że łączna kwota przeterminowanych zobowiązań branży napojowej wzrosła w ciągu roku o 14,4 proc. i w sierpniu br. przekroczyła 109 mln zł. Największy wzrost zaległości odnotowali producenci napojów bezalkoholowych i wód mineralnych. Ich przeterminowane zadłużenie zwiększyło się o 46 proc., czyli o 10,3 mln zł.

Producenci musieli ponieść dodatkowe koszty opłat kaucyjnych i operacyjnych na rzecz operatorów systemu. Inwestowali też w nowe etykiety, w tym specjalne kody, oraz dostosowanie linii rozlewniczych do nowych wymogów.

– W warunkach niskiej rentowności sektora i utrzymującej się presji cenowej ze strony dużych sieci detalicznych dodatkowe wydatki kapitałowe związane z finansowaniem opłat kaucyjnych stały się istotnym czynnikiem ryzyka utraty płynności finansowej – wyjaśnia Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor. Jak podkreśla, szczególnie dotkliwie odczuwają to małe i średnie przedsiębiorstwa. Zamrożenie części środków ogranicza ich elastyczność operacyjną i zwiększa podatność na zakłócenia przepływów pieniężnych.

Dane BIG InfoMonitor i BIK pokazują, że problemy z terminowym regulowaniem zobowiązań ma średnio co dwunasta firma z branży napojowej. Jeszcze trudniejsza sytuacja panuje wśród producentów piwa i cydru, w przypadku których zaległości dotyczą już co dziewiątego przedsiębiorstwa.

(p.woz., mau)

eprasa.pl 17ddd4ebcb


fot. Facebook/d

POLACY CORAZ CHĘTNIEJ KUPUJĄ RZECZY Z DRUGIEJ RĘKI. LICZY SIĘ OSZCZĘDNOŚĆ

KONSUMENCI \ **Dla 77 proc. Polaków mających doświadczenie w zakupach używanych produktów rynek wtórny pomaga kontrolować wydatki. Co miesiąc kupuje tam 55 proc. badanych, a 88 proc. zamierza utrzymać lub zwiększyć częstotliwość zakupów. Najpopularniejsze są odzież (56 proc.), obuwie (38 proc.) i wyposażenie domu (34 proc.). Mimo oszczędności 80 proc. zapłaciłoby więcej za trwalszy produkt.**

PIENIĄDZ \ Waży się stabilność systemu finansowego w Polsce

Tusk chce sparaliżować NBP

Związek Banków Polskich jest zaniepokojony wnioskiem o postawienie prezesa Narodowego Banku Polskiego przed Trybunałem Stanu. Jakiekolwiek zawirowania w funkcjonowaniu banku centralnego i jego zarządu wpłynęłyby negatywnie nie tylko na wizerunek Polski, lecz także na stabilność systemu finansowego państwa.

Lucyna Piwowarska

Narodowy Bank Polski uznaje zarzuty Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej wobec prezesa banku Adama Glapińskiego za całkowicie bezpodstawne. Całe to postępowanie może sparaliżować prace banku centralnego.

Tego samego obawia się prezes Związku Banków Polskich Tadeusz Białek. – Bardzo nas niepokoi jako bankowców perspektywa braku zapewnienia ciągłości działania banku centralnego. Prezes banku centralnego jest zgodnie z przepisami szefem tzw. nadzoru makroostrożnościowego, czyli Komitetu Stabilności Finansowej, m.in. w zakresie nadzorowania operacji otwartego rynku, polityki kursowej czy nadzoru systemu płatniczego – powiedział PAP Białek.

Adam Glapiński, odnosząc się do informacji o próbie postawienia go przed Trybunałem Stanu, zapowiedział, że bank centralny nie podda się żadnej politycznej presji. – Sejm i rząd nie mają żadnego prawa ingerowania w prowadzoną przez bank centralny politykę pieniężną – oświadczył. Bank centralny z mocy prawa jest instytucją niezależną.

Jaki jest cel ataku na prezesa NBP, który przecież skutecznie strzeże stabilności systemu, złotego i zgromadził już prawie 673 tony złota o wartości 348,6 mld zł? Być może należy połączyć fakty o wspólnym nadzorze UE nad rynkami finansowymi z tym, co teraz dzieje się w Polsce.



Adam Glapiński stoi na przeszkodzie planom przekazania przez polski rząd nadzoru nad bankami EBC | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Unia Europejska pracuje nad tym, aby przekierować oszczędności Europejczyków na rynki kapitałowe na finansowanie europejskich innowacji, przedsiębiorstw i miejsc pracy. Pod Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA) trafią największe giełdy, izby rozliczeniowe i depozyty papierów wartościowych. Jest już na to zgoda ministrów finansów. Kontrolę tę przekażą do Paryża krajowe urzędy (w przypadku Polski – Komisja Nadzoru Finansowego).

ESMA nie obejmie jednak pełnej kontroli nad giełdą we Frankfurcie ze względu na wynegocjowane przez Niemcy wyłączenie.

Kolejnym krokiem może być rozmontowanie systemu bankowego tam, gdzie jeszcze nie ma euro, i włączenie go pod nadzór Europejskiego Banku Centralnego. Tę procedurę rozpoczął już Donald Tusk. Gdy mu się uda, polskie złoto i oszczędności Polaków sfinansują brukselskie (niemieckie) ambicje. Na przeszkodzie w osiągnięciu tego celu stoi prezes Adam Glapiński.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 17ddd4ebcb


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Przemysław Czarnek
(ur. 1977) prawnik i polityk, profesor KUL,
minister edukacji i nauki (2020–2023), kandydat PiS na premiera

\\ Premier dzisiejszego rządu zachował się jak polityczna hiena. \\

PRZEMOC W SZKOŁACH \ Rząd bezradny w obliczu ogromnego kryzysu

Upiorne manipulacje Tuska. Polska ma narzędzia do ścigania terrorystów w szkołach

Minęło zaledwie kilka godzin od ataku na szkołę pod Wyszkowem, a Donald Tusk politycznie wykorzystał tragedię – uderzył w prezydenta, reagując jak zwykle dopiero po tragedii, a nie przed nią. Z wypowiedzi szefów MSWiA i resortu edukacji biły nieporadność i infantylizm. Rządzący, mimo realnego zagrożenia hybrydowego, prowadzą polaryzującą kampanię wyborczą, której ostrze wymierzone jest w Karola Nawrockiego, ale pośrednio jej celem jest osłabienie prawicy przed przyszłorocznymi wyborami.



Grzegorz Wszołek

Nie można mówić o przypadku, gdy premier po zamachach w polskich szkołach wychodzi na konferencję prasową i po kilkunastu zdaniach przystępuje do bezpardonowego ataku na głowę państwa z przeciwnego obozu politycznego, nieustannie przy tym manipulując. Donald Tusk przekonywał przede wszystkim swój radykalny elektorat, że oto za napaści z użyciem noży na placówki edukacyjne i wywołanie chaosu w szkołach odpowiadają nie tyle młodociani terroryści – i ich, być może, zleceniodawcy – ile prezydent Karol Nawrocki.

– Chcieliśmy blokować treści szczególnie szkodliwe dla młodych ludzi, stosowanie przemocy lub groźby karalnej ze względu na rasę, pochodzenie narodowe lub etniczne, wyznanie i przynależność polityczną, groźby i nękanie w mediach społecznościowych, przyjęcie zlecenia zabójstwa, namowy i oferty pomocy w doprowadzeniu do samobójstwa, treści związane z handlem ludźmi – chcieliśmy to wszystko blokować jako państwo. Nie możemy tego zrobić, bo mamy weto w imieniu wolności słowa – żalił się Tusk, dodając, że rząd został pozbawiony narzędzi ścigania młodocianych przestępców w internecie, dlatego nie mógł nic zrobić w związku z agresją w Ostrołęce i Leszczydole-Nowinach pod Wyszkowem.

W pierwszym ataku rannych zostało dziewięć osób, a podczas drugiego 15-latek zamordował woźną, która osierociła dwoje dzieci. Na tym się nie skończyło – w sobotę 21-latka rzuciła się na młodzież w Warszawie przy ul. Mińskiej.

Szef rządu miał z kolei Polakom mniej więcej tyle do powiedzenia, ile zacytowałem. Kto pamięta, że lider KO wykorzystywał już do ataków na prawicę śmierć Barbary Blidy przed laty, dramat pani Joanny z Krakowa podczas kampanii do parlamentu czy też tragedię syna posłanki Magdaleny Filiks, ten z pewnością nie jest zdziwiony upiorną aktywnością Tuska.

Narzędzia do zwalczania terrorystów w sieci

Warto jednak wyjaśnić, dlaczego krytyka weta prezydenta w kontekście napadów na szkoły to obrzydliwa manipulacja, zważywszy nie tylko na śmierć ofiary nieletniego nożownika i polityczne wykorzystanie tragedii. Polskie państwo ma instrumenty do ścigania patotwórców w sieci i nie potrzebuje w tym celu specustawy do unijnego rozporządzenia DSA.

A nawet gdyby unijny Akt o usługach cyfrowych w pełni wszedł w życie, nie zapobiegłby dramatowi – tym bardziej że prezydent podpisał pierwszą z ustaw wdrażających brukselskie rozwiązania po poprawkach, które uchyliły przede wszystkim możliwość administracyjnego usuwania lub blokowania treści uznanych za nielegalne bez weryfikacji.

Polska już ma wystarczające narzędzia – to Kodeks karny, który penalizuje m.in. publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa, jego pochwalanie lub nawoływanie do nienawiści. Przekonała się o tym śp. pani Izabela z Torunia, która za wpis „giń, człeku" pod adresem Jerzego Owsiaka została natychmiast zatrzymana i groziło jej pół roku więzienia w zawieszeniu. Na nieletnich terrorystów, jak widać, nie ma mocy przerobowych w wyspecjalizowanych jednostkach policji zajmujących się zwalczaniem cyberprzestępczości.

Ale idźmy dalej. W Unii Europejskiej przyjęto w 2021 r. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/784 w sprawie przeciwdziałania rozpowszechnianiu w internecie treści o charakterze terrorystycznym. Podobnie jak DSA nie eliminuje ono od razu niepokojących sygnałów, ale nakazuje, by platformy społecznościowe zablokowały treści o charakterze terrorystycznym w ciągu godziny od nakazu organu zajmującego się daną sprawą w kraju członkowskim. Przepisy – powtórzmy – obowiązują w Polsce.

Kolejne akty prawne, które mają zastosowanie w kwestii przeciwdziałania patotreściom w sieci, to nowelizacja ustawy o ABW z 2024 r. Dostosowała ona przepisy do wspomnianego rozporządzenia unijnego. Utworzono całodobowy punkt kontaktowy zajmujący się współpracą w usuwaniu terrorystycznych treści z sieci.

Płk Rafał Syrysko, szef ABW, pół roku temu opowiadał „Rzeczpospolitej", że służba zauważyła niebezpieczną radykalizację polskiej młodzieży i fascynację brutalnością w internecie. Komu przekazał te informacje i co z nimi zrobiono?

W każdym razie to kłamstwo, że polskie państwo nie ma narzędzi z powodu weta prezydenta Karola Nawrockiego. Po prostu z nich nie skorzystało – ani przed 7 października, gdy doszło do ataku w szkole w Ostrołęce, ani dzień później, kiedy podobny dramat rozegrał się w powiecie wyszkowskim.

Co istotne, policja zatrzymuje kolejne osoby nagrywające na TikToku groźby z maskami i z nożami w rękach. Czyli da się działać bez ustawy wdrażającej DSA, panie premierze?

Ataki młodych nożowników na Litwie i Ukrainie

A jeśli zorganizowane napady na polskie szkoły – bo na takie wyglądają, skoro służby zatrzymują od września kolejnych nastolatków, a mieliśmy o wiele więcej przygotowań do zamachów – są elementem wojny hybrydowej, zaplanowanej po to, by zastraszyć społeczeństwo i sparaliżować państwo?

Brzmi jak teoria spiskowa, ale do łudząco podobnych wydarzeń dochodziło na Litwie i Ukrainie. Pod koniec kwietnia tego roku w Mariampolu 17-letni absolwent gimnazjum ranił tam uczniów. W styczniu 14-latek wszedł do szkoły w Kijowie, założył maskę i kask, a następnie wtargnął do sali, w której trwała lekcja. W wyniku ataku ciężkie obrażenia odnieśli nauczycielka i rówieśnik napastnika.

W ostatnich dniach w Równem 14-letnia obywatelka Ukrainy odurzyła żołnierza – obrońcę swojego kraju – by go zabić. W tym czasie korespondowała na wideoczacie z Rosjaninem, który wydawał jej polecenia. Tamtejsze służby nie mają wątpliwości, że dziecko współpracowało z wrogiem i będzie sądzone za zdradę ojczyzny.

Już na bazie tych przykładów nie można z góry wykluczyć w polskich wydarzeniach rosyjskiej inspiracji, karmiącej młodych ludzi brutalnymi treściami w sieci i doskonałej w praniu mózgów. Skoro GRU werbuje do przeprowadzania aktów sabotażu i podpaleń na terenie Polski – z czym mierzymy się od początku agresji na Ukrainę – to całkiem możliwe jest wywołanie drastycznego efektu, w którym tylko na pierwszy rzut oka nie widać ręki kremlowskich służb.

Jeśli taki scenariusz by się potwierdził, jak w obliczu tak poważnego zagrożenia wyglądałyby wypowiedzi Donalda Tuska czy Marcina Kierwińskiego? Co będzie dalej? Gdy, nie daj Boże, dojdzie do jeszcze większej tragedii, to ze łzami w oczach premier i ministrowie będą powtarzać, że zostali pozbawieni narzędzi przez złego – w domyśle – prezydenta?

Celem jest nie tylko Nawrocki

Intensywność kopania prezydenta Nawrockiego po kostkach przez rządzących jest coraz większa. Jak nie Donald Tusk, to Marcin Kierwiński. Gdy on znika z ekranu, zaraz o bejsbolach i ustawkach mówi Włodzimierz Czarzasty. A jeśli PZPR-owiec i marszałek z przypadku ma akurat dzień odpoczynku, zastępuje go w politycznej nienawiści Tomasz Trela z Lewicy albo Witold Zembaczyński – politycy bez jakichkolwiek właściwości, za to z ogromnymi pokładami chamstwa.

Skąd ta agresja w stosunku do Nawrockiego? Ma on najsilniejszy mandat wśród polityków, jego poparcie społeczne rośnie, co zgodnie z tą logiką może – choć nie musi – przełożyć się na wynik prawicy w wyborach 2027 r. Im bardziej rządzący będą zohydzać wizerunek Nawrockiego w stylu retoryki „j... PiS" sprzed 2023 r., tym efekt prezydenta w nadchodzącej kampanii będzie – w ich mniemaniu – słabszy. Uderzenie w Nawrockiego to szerszy element planu walki z prawicą.

Chyba że Donald Tusk okłada bez zastanowienia w oponentów bejsbolem, o którym wspominał podczas krakowskiej konwencji Moniki Piątkowskiej. Wówczas trafi nim w siebie, i to prosto w głowę – dokładnie tak, jak przed wyborami prezydenckimi w 2025 r., a także przed I turą krakowskich rozstrzygnięć kilka tygodni temu.

eprasa.pl 17ddd4ebcb


fot. Przemysław Keler/KPRP/d

Paweł Szefernaker
(ur. 1987) polityk, prawnik, działacz partyjny i samorządowiec; w 2023 r. minister spraw wewnętrznych i administracji, od 2025 r. szef Gabinetu Prezydenta RP

\\ Dyplomacja to także gesty, które widzą miliony ludzi. To obecność i relacje. To zrozumienie kultury gospodarzy. Ci, którzy tego nie rozumieją, mogą dalej kpić. Tyle im pozostało, a prezydent Nawrocki dalej będzie budował relacje, które pracują na pozycję Polski na świecie. \\

Prezydent Karol Nawrocki spędził na Filipinach trzy dni, a część komentatorów zapamiętała z nich wyłącznie rękawice bokserskie. Szkoda, bo była to jedna z najbardziej dalekowzrocznych zagranicznych podróży polskiej głowy państwa w ostatnich latach.



Hanna Shen

GEOPOLITYKA \ Ta podróż uwiera niektórych bardziej niż prezydent w rękawicach

Nawrocki w Manili, czyli dyplomacja, która przerosła krytyków


Polskę i Filipiny łączy coś więcej niż sympatia. Prezydent Karol Nawrocki rozumie, że sojuszników warto szukać także w Azji | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Polska i Filipiny utrzymują stosunki dyplomatyczne od 1973 r., a jednak żaden polski prezydent nie przyjechał dotąd do Manili. Nawrocki zrobił to jako pierwszy.

Filipiny liczą ponad 100 mln mieszkańców, należą do najszybciej rosnących gospodarek Azji i są największym katolickim krajem na tym kontynencie. Od lat stawiają też czoła Chinom na Morzu Południowochińskim. Chińska straż przybrzeżna polewa filipińskie statki wodą z armat wodnych, taranuje łodzie z zaopatrzeniem i przegania rybaków z ich własnych łowisk. Filipińczykom nie trzeba tłumaczyć, czym jest imperialne zastraszanie. Znają je z codzienności.

Dwaj sojusznicy Ameryki

Polskę i Filipiny łączy coś więcej niż sympatia. Oba kraje są sojusznikami Stanów Zjednoczonych. Manilę wiąże z Waszyngtonem traktat o wzajemnej obronie z 1951 r. To najstarszy sojusznik Ameryki w Azji. Polska należy do NATO i dąży do stałej obecności wojsk amerykańskich nad Wisłą.

Skoro więc prezydent, który chce mieć Amerykanów u siebie na stałe, odwiedza ich najstarszego azjatyckiego sojusznika, daje jasno do zrozumienia, że bezpieczeństwa wolnego świata nie da się podzielić. Nawrocki powiedział to w Manili bez ogródek: wyzwań bezpieczeństwa w Europie i w Indo-Pacyfiku nie można już rozpatrywać osobno. Gospodarz, prezydent Ferdinand Marcos, odpowiedział, że próby zmiany granic są nie do przyjęcia ani dla Polski, ani dla Filipin.

Amerykanie od dawna powtarzają, że ich sojusznicy nie mogą tylko czekać na pomoc z Waszyngtonu, lecz powinni wspierać się nawzajem, również ponad kontynentami. Polska, która w Manili rozmawia o obronności, wywiadzie i bezpieczeństwie na morzu, dowodzi, że jest partnerem poważnym, a nie wyłącznie biorcą amerykańskiej pomocy. Wybór Manili świadczy o dojrzałości. Szukamy przyjaciół wśród państw, które wyznają te same wartości i mają tego samego sojusznika.

Za słowami poszły konkrety. We wspólnej deklaracji oba kraje zapowiedziały budowę partnerstwa strategicznego oraz współpracę w zakresie: szkolenia żołnierzy, cyberbezpieczeństwa, logistyki, przemysłu zbrojeniowego i wymiany informacji wywiadowczych. Jest w niej mowa o ochronie portów i podmorskiej infrastruktury oraz odwołanie się do konwencji ONZ o prawie morza. To właśnie na jej podstawie trybunał w Hadze odrzucił w 2016 r. chińskie roszczenia do niemal całego Morza Południowochińskiego.

Podpisano umowę o pomocy prawnej w sprawach karnych, a Filipiny odnotowały polskie starania o miejsce w G20. Filipińskie wojsko lata śmigłowcami Black Hawk. To amerykańska konstrukcja koncernu Lockheed Martin, ale każda z tych maszyn wyjechała z hali montażowej należącego do niego zakładu PZL Mielec. Polska jest więc ważnym ogniwem amerykańskiego łańcucha dostaw, także w Azji.

Do tego polscy oficerowie od zeszłego roku obserwują „Balikatan", największe manewry amerykańsko-filipińskie, prowadzone tuż pod nosem Chin.

Moskwa i Pekin w jednej drużynie

Krytycy przeoczyli jeszcze jedną sprawę: Rosję. W tej samej wspólnej deklaracji jest też punkt o wojnie na Ukrainie i nie ma w nim dyplomatycznych uników. Polska i Filipiny piszą w nim o rosyjskiej wojnie napastniczej, o tym, że Ukraina ma prawo do integralności terytorialnej w uznanych granicach, a deportowane ukraińskie dzieci muszą wrócić do swoich rodzin.

W Azji wiele państw unika takich sformułowań jak ognia. Manila powiedziała to wprost i to ma ogromne znaczenie. Polska, która zna Rosję jak mało kto, musi przekonywać partnerów w Azji, jak poważne jest zagrożenie ze strony Kremla. Kraj, który to pojmie, nie ulegnie łatwo rosyjskiej propagandzie i nie pomoże Moskwie obchodzić sankcji.

Dla Manili wcale nie jest to oczywiste. Za poprzedniego prezydenta, Rodriga Duterte, Filipiny zbliżały się do Moskwy i zamówiły nawet rosyjskie śmigłowce Mi-17. Dopiero w 2022 r. zerwały ten kontrakt i postawiły na Black Hawki z Mielca. Teraz, w dokumencie podpisanym z polskim prezydentem, nazwały rosyjską wojnę po imieniu.

Polska przypomina Azjatom to, czego sama nauczyła się na własnej skórze: Moskwa i Pekin grają do jednej bramki. Chiny kupują rosyjską ropę i dostarczają części do dronów, które spadają na ukraińskie miasta.

Prezydent Nawrocki wygłosił też wykład na Uniwersytecie Katolickim im. św. Tomasza w Manili, założonym przez dominikanów w 1611 r., a więc starszym od Harvardu. W tych samych murach przemawiał do studentów w 1995 r. Jan Paweł II, a 20 lat później papież Franciszek.

Wykład polskiego przywódcy nosił tytuł „Polska i Filipiny: od wspólnej historii do wspólnej przyszłości". Nawrocki mówił o wierze, o walce obu narodów o niepodległość, o polskich misjonarzach, którzy docierali na Filipiny już w XVII w., i o dwóch pielgrzymkach Jana Pawła II. Powiedział: „Katolicyzm pomógł ukształtować nasze wartości, umacniając przywiązanie do rodziny, solidarności, odpowiedzialności i troski o innych". Studentom zaś przypomniał: „My, przywódcy, możemy otwierać drzwi, ale trwałe relacje budują ludzie".

Prezydent, który w największym katolickim kraju Azji mówił o wierze, rodzinie i solidarności, uwiera niektórych bardziej niż prezydent w rękawicach. O wykładzie wygodniej było więc milczeć, a z boksu drwić.

Soft power na ringu

Tymczasem nawet boks okazał się strzałem w dziesiątkę. Manny Pacquiao jako jedyny pięściarz w historii zdobył mistrzostwo świata w ośmiu kategoriach wagowych. Był senatorem, a na Filipinach zna go każde dziecko. To on opublikował nagranie z ringu i napisał, że trenowanie prezydenta Polski było dla niego zaszczytem.

Japonia i Korea Południowa wydają miliardy, by zdobyć sympatię Azjatów. Polska zjednała sobie Filipińczyków w godzinę, na ringu. Tak właśnie działa miękka siła. Krytycy prezydenta potrafią o niej tylko rozprawiać albo zamawiać na jej temat pełne błędów raporty pisane przez sztuczną inteligencję, ale nie umieją jej praktykować.

Filipińczycy pamiętają Jana Pawła II i miliony wiernych na mszy w Manili w 1995 r. Teraz zobaczyli polskiego prezydenta, który mówi o tych samych wartościach i nie boi się wejść na ring z ich największą legendą. O lepszą wizytówkę Polski trudno.

Kto nazywa wizytę w Manili egzotyczną wycieczką, nie rozumie świata, w którym żyjemy. Wojna na Ukrainie i chińskie naciski na Morzu Południowochińskim to dwa fronty tej samej rozgrywki. Polska nie może zamknąć się we własnym regionie i udawać, że Azja jej nie dotyczy. Sojuszników szuka się, zanim wybuchnie pożar, a nie wtedy, gdy dom już płonie.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

eprasa.pl 17ddd4ebcb



fot. x.com/d

NAGRODA \ Laureatem tegorocznej nagrody Totus Tuus w kategorii „osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej" został Paweł Bębenek, kompozytor i muzyk, wyróżniony za pieśni liturgiczne oraz naukę śpiewu. Odbierając nagrodę, powiedział: „Muzyka potrafi zmienić człowieka i bieg historii. Tak staram się ją traktować". Wśród wyróżnionych w tej kategorii znaleźli się Janusz Rosikoń i Mateusz Środoń.

POLECAMY \ Jest już październikowy numer miesięcznika „Nowe Państwo"

Rosja testuje granice NATO. Co naprawdę grozi Polsce?

Sabotaż, drony i tajne operacje – Rosja coraz śmielej testuje granice NATO. Czy Kreml szykuje kolejny krok i czy Zachód zdoła odpowiedzieć? Październikowe „Nowe Państwo" publikuje specjalny raport z mocnymi głosami ekspertów z Estonii, Litwy i Łotwy.

Anna Krajkowska

Rosja nie musi wysyłać czołgów, by sprawdzać odporność państw NATO. Wystarczą sabotaż, cyberataki, drony, dezinformacja i umiejętnie podsycany chaos. Właśnie temu zagrożeniu poświęcono temat numeru: „Outsourcing terroru i luka odstraszania. Jak Rosja testuje granice NATO". Olga Alehno i Grzegorz Wierzchołowski pokazują, jak zmieniają się metody rosyjskich służb, które coraz częściej rekrutują wykonawców przez internet, zlecając im zadania mogące sparaliżować infrastrukturę i wywołać strach wśród mieszkańców Europy. Szczególną wartość raportu stanowią głosy ekspertów z państw wschodniej flanki sojuszu. Marek Kohv z estońskiego Międzynarodowego Centrum Obrony i Bezpieczeństwa, Artur Płokszto z Litewskiej Akademii Wojskowej oraz łotewski analityk Māris Andžāns opisują zagrożenia z perspektywy krajów, które rosyjską presję odczuwają na co dzień. Ich wypowiedzi pozwalają lepiej zrozumieć znaczenie Narwy, przesmyku suwalskiego i obrony przed dronami, ale też uświadamiają, jak wiele zależy od gotowości do zdecydowanej reakcji. Pułkownik Marek Utracki, były wiceszef Służby Kontrwywiadu Wojskowego, stawia sprawę jasno: „Uważam, że czas pobłażania wrogowi się skończył".

Raport przynosi też trudne pytania o bezpieczeństwo Polski. Już na pierwszych stronach „Nowego Państwa" redaktor naczelna Katarzyna Gójska w tekście „Tusk zachęca Putina" zwraca uwagę na jeszcze jeden wymiar zagrożenia: wewnętrzną kondycję państwa. Wstępniak przypomina, że odporność na zewnętrzną presję zależy nie tylko od uzbrojenia, lecz także od sprawności instytucji i zaufania społecznego.

Warto zajrzeć także do tekstu Hanny Shen „Sztuczna inteligencja na służbie Pekinu i Moskwy". Nowe technologie stają się narzędziem rywalizacji mocarstw, a rozwój AI rodzi pytania nie tylko o przyszłość pracy czy komunikacji, lecz także o bezpieczeństwo państw i społeczeństw.

Jak zwykle w „Nowym Państwie" nie brakuje artykułów poświęconych historii i bohaterom. Tym razem Piotr Lisiewicz przypomina los kapitana Mariana Markiewicza, pseudonim Maryl, żołnierza podziemia niepodległościowego, który przez dziesięciolecia był traktowany przez komunistyczny aparat jako przestępca. 26 czerwca 2026 r. sąd go uniewinnił – niemal cztery lata po jego śmierci.



Ewa Polak-Pałkiewicz w tekście „Jak zwyciężaliśmy" przypomina z kolei, że polscy przywódcy potrafili publicznie zawierzać losy ojczyzny Bogu.

W dziale „Idee" warto zatrzymać się również przy artykule Małgorzaty Matuszak „Kto trzyma kompas? O nauczycielu, któremu powierzamy szkołę". Autorka stawia pytania o rolę pedagoga w czasie reform edukacyjnych i o granice odgórnego sterowania szkołą.

Dział kultury przynosi dwie propozycje, które szczególnie zainteresują miłośników kina i literatury. Łukasz Czarnecki w artykule „Z kamerą w Śródziemiu" zabiera czytelników za kulisy prób przeniesienia „Władcy pierścieni" na ekran, zanim Peter Jackson zrealizował swoją słynną trylogię. Jedna z najbardziej zaskakujących historii dotyczy planów z 1967 r.: prawa do ekranizacji nabyła wytwórnia United Artists, reżyserię powierzono Stanleyowi Kubrickowi, a w rolach głównych mieli wystąpić… Beatlesi. W artykule nie brakuje takich odkryć – pokazujących, jak blisko niekiedy było do tego, by klasyka fantasy trafiła na ekran w zupełnie nieoczekiwanej postaci.

Krzysztof Karnkowski w tekście „Orwellowska pułapka na filmowców" przygląda się natomiast ekranizacjom „Roku 1984" i „Folwarku zwierzęcego". To historia artystycznych pułapek, trudnych decyzji i politycznych uwikłań. Autor nawiązuje przy tym do ostatniej próby przeniesienia Orwella na ekran (animacji), która pokazuje, że nawet opowieść o totalitaryzmie i manipulacji nie chroni twórców przed błędami interpretacyjnymi.

Październikowe „Nowe Państwo" proponuje także kolejne teksty publicystyczne i historyczne, m.in. o milenium chrztu Polski, św. Franciszku z Asyżu i Monte Cassino. W numerze znalazł się także reportaż podróżniczy Stefana Czernieckiego o La Salette – miejscu ważnym dla katolików, którego historia kryje wiele zaskakujących i nie zawsze znanych wątków.

Miesięcznik „Nowe Państwo" dostępny jest w prenumeracie na stronie: www.prenumerata.swsmedia.pl.

Skrzypcowe talenty z całego świata w Poznaniu

MUZYKA \ Rozpoczął się 17. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego – najstarszy tego rodzaju konkurs na świecie i jedna z najbardziej prestiżowych imprez muzyki klasycznej. Do 25 października Poznań będzie przyciągał uwagę melomanów, a dzięki transmisjom również publiczności, która może śledzić występy młodych wirtuozów bez wychodzenia z domu.

Historia konkursu sięga 1935 r., kiedy pierwsza edycja odbyła się w Warszawie. Po wojennej przerwie rywalizację wznowiono w 1952 r. w Poznaniu, który stał się jego stałą siedzibą. Konkurs przypomina o dorobku Henryka Wieniawskiego, wybitnego polskiego skrzypka i kompozytora, a zarazem otwiera drogę do międzynarodowej kariery kolejnym pokoleniom muzyków. Wśród laureatów poprzednich edycji znaleźli się m.in. Wanda Wiłkomirska, Kaja Danczowska, Wadim Brodski i Soyoung Yoon. W 2022 r. triumfowała Hina Maeda.

O tegoroczne laury walczy 48 skrzypków z różnych krajów, w tym ośmioro Polaków. Ich występy ocenia międzynarodowe jury pod przewodnictwem Bartłomieja Nizioła, zwycięzcy konkursu z 1991 r. Pula nagród wynosi 120 tys. euro, a zdobywca pierwszej nagrody otrzyma 60 tys. euro. Konkurs to także okazja, by usłyszeć różne interpretacje muzyki skrzypcowej i obserwować rozwój młodych artystycznych osobowości.

Nie trzeba być w Poznaniu, by uczestniczyć w tym wydarzeniu. Transmisje z przesłuchań można oglądać na oficjalnym kanale Wieniawski Society w serwisie YouTube, a także na platformach The Violin Channel, Medici.tv i Amadeus.tv. Konkurs relacjonują również Program 2 Polskiego Radia i TVP Kultura. Na profilach Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego na Facebooku i Instagramie publikowane są materiały z estrady i zza kulis.

Przesłuchania potrwają do 22 października. Jutro rozpocznie się drugi etap. 23 października odbędzie się gala wręczenia nagród połączona z pierwszym koncertem laureatów. Honorowy patronat nad konkursem objął prezydent RP Karol Nawrocki.

(AnKraj)

eprasa.pl 17ddd4ebcb



fot. TV Republika/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

18:00 | REPUBLIKA **PUBLICYSTYKA**

„GABINET SAKIEWICZA"

Tomasz Sakiewicz zaprasza do rozmowy najważniejsze postaci polskiej sceny politycznej. Bezpośrednie pytania, gorące tematy i komentarze do wydarzeń, które wyznaczają początek nowego tygodnia.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- **05:50** Agro Info
- **05:55** Republika wstajemy!
- **06:10** Kto tu rządzi?
- **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:01** Po 12:00
- **13:00** Trzynasta…
- **13:35** Republika dzień - serwis
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:00** Republika dzień - serwis
- **15:20** Klub sportowy
- **15:25** Republika dzień
- **16:45** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:30** Ewa Bugała. Wszystko jasne
- **18:00** Gabinet Sakiewicza
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - serwis inform.
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:15** Piachem w tryby
- **23:20** Codziennie ******burza
- **23:35** Republika wieczór
- **00:00** Biznes Polska
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+
- **02:15** Poland Daily
- **02:30** Dzisiaj - serwis inform.

TVP 1

- **08:00** Serwis Info
- **08:10** Pogoda Info
- **08:25** Zaraz wracam 3 (154) - serial
- **09:05** Ranczo (28) - serial
- **10:05** Komisarz Alex - serial
- **11:00** Ojciec Mateusz - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:35** Rok w ogrodzie extra
- **12:50** BBC w Jedynce
- **14:00** Splątane losy - serial
- **15:00** Serwis Info
- **15:10** Reporterzy
- **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- **16:00** Dziedzictwo - serial
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej
- **18:05** Klan (4752) - serial
- **18:40** Akacjowa 38 - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:10** Sport, pogoda
- **20:30** Felicita (14) - serial
- **20:55** Teatr Telewizji: Wnuczka Picassa - sztuka Juliusza Machulskiego
- **22:15** Postscriptum - wywiad
- **22:35** Sekielski wieczorową porą
- **23:40** Balans bieli - pr. rel.
- **00:20** Parszywa dwunastka - film wojenny, Wielka Brytania/USA 1967
- **02:55** Dzień wielkiej ryby - film psychologiczny, Polska 1996

TVP 2

- **05:30** M jak miłość (1857) - serial
- **06:20** Rodzina (nie od) święta
- **06:55** Barwy szczęścia (3416) - serial
- **07:30** Pytanie na śniadanie - pobudka
- **07:55** Pytanie na śniadanie
- **11:45** Okrasa łamie przepisy
- **12:25** Koło fortuny - telet.
- **13:15** Panna młoda (220) - serial
- **14:05** Va banque - telet.
- **14:35** Na sygnale (934) - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (496) - serial
- **16:00** Koło fortuny - telet.
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda (221) - serial
- **18:15** Va banque - telet.
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3416) - serial
- **20:05** Barwy szczęścia (3417) - serial
- **20:40** Kulisy serialu „M jak miłość"
- **20:50** M jak miłość (1947) - serial
- **21:50** Na sygnale (935) - serial
- **22:20** Berlin Ku'damm 77 (24) - serial
- **23:25** Uciekinier - dramat obyczajowy, USA 2012
- **01:45** Zaślubiona (6) - serial

POLSAT

- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **08:20** Trudne sprawy (1117) - serial
- **09:20** Dlaczego ja? (923) - serial
- **10:20** Dlaczego ja? (922) - serial
- **11:20** Dlaczego ja? (924) - serial
- **12:20** Gliniarze. Śląsk (28) - serial
- **13:20** Gliniarze (1000) - serial
- **14:25** Gliniarze (1001) - serial
- **15:30** Wydarzenia 24
- **15:50** Pogoda
- **15:55** Gliniarze (1244) - serial
- **16:55** Gliniarze. Śląsk (29) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (4262) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:15** Gość „Wydarzeń"
- **19:30** Sport, pogoda
- **19:55** Milionerzy - teleturniej
- **20:35** Gladiator - dramat historyczny, Malta/Maroko/Wielka Brytania/USA 2000, wyk. Russell Crowe, Joaquin Phoenix
- **23:50** Skazaniec - dramat kryminalny, USA 2008, wyk. Stephen Dorff, Marisol Nichols
- **02:05** Wpół do śmierci - film sensacyjny, Niemcy/USA 2002

PULS

- **06:00** Policjanci z Miami (5) - serial
- **07:00** Policjanci z Miami (6) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (4) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (5) - serial
- **10:00** Zaklinaczka duchów (49) - serial
- **11:00** Kotka (49) - serial
- **12:00** Nie igraj z aniołem (180) - serial
- **13:00** Wspaniałe stulecie (22) - serial
- **14:00** Rodzinny interes (15) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (780) - serial
- **16:00** Lombard. Życie pod zastaw (781) - serial
- **17:00** Rodzinny interes (16) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (1039) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (1040) - serial
- **20:00** Poniedziałki z Johnem Travoltą: Cash Out 2 - film sensacyjny, USA 2025
- **22:05** Bałkańska vendetta - film sensacyjny, USA 2017
- **00:05** Kod 211 - film sensacyjny, Bułgaria/USA 2018
- **01:55** Dzielnica strachu (89) - serial
- **02:55** Lombard. Życie pod zastaw (1035) - serial

TRWAM

- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Wieś - to też Polska
- **09:20** Mateczniki Polskości
- **09:30** Baśniowy teatr lalek
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Rozmowy niedokoń.
- **11:20** Stan bezpieczeństwa państwa
- **11:30** Warto być ojcem
- **11:45** Muzyczne chwile
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Przepraszam za marzenia
- **13:00** Powołani
- **13:30** Msza święta z Jasnej Góry
- **14:20** Muzyczne chwile
- **14:30** Wykłady z Kongresu „Katolicy a cielesność"
- **14:55** Matusia - dok.
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Sanktuaria polskie
- **16:30** Porady medyczne bonifratrów
- **17:00** Świadkowie
- **17:30** Spotkanie Rodziny Radia Maryja
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Kartka z kalendarza
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Głos serca
- **22:45** Z wędką nad wodę
- **23:10** Dziewica Orleańska według Jana Matejki
- **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej POLECA



NA SZAFOT. KRÓTKA HISTORIA KARY ŚMIERCI

A.J. VAN LOON

Od starożytnych egzekucji po współczesne debaty o prawie do życia. Na szafot. Krótka historia kary śmierci to fascynująca podróż przez wieki ludzkiej historii, pokazująca, jak społeczeństwa karały, osądzały i wymierzały sprawiedliwość. Autor z pasją i przystępnością odkrywa kulisy najbardziej znanych wyroków oraz zmieniające się podejście do jednej z najbardziej kontrowersyjnych kar. To lektura obowiązkowa dla miłośników historii, prawa i zagadek ludzkiej natury.

Format: 140x205 mm | **Liczba stron:** 400 | **Oprawa:** twarda

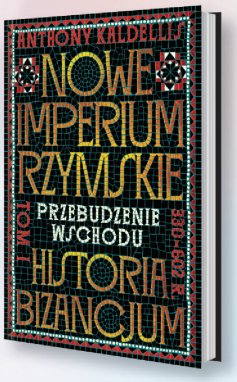


POTĘGA ŚWIADOMEJ POLSKI. DLACZEGO NIE MOGĄ Z NAMI WYGRAĆ

BARTOSZ KOPCZYŃSKI, STANISŁAW KRAJSKI

Czy Polska może stać się krajem silnym, niezależnym i świadomym własnej wartości? Autorzy w odważny sposób analizują współczesne wyzwania społeczne, polityczne i kulturowe, pokazując źródła polskiej siły oraz potencjał tkwiący w narodowej wspólnocie. Potęga świadomej Polski to inspirująca książka dla wszystkich, którzy chcą lepiej zrozumieć współczesną rzeczywistość i spojrzeć na przyszłość naszego kraju z większą pewnością oraz nadzieją.

Format: 166x235 mm | **Liczba stron:** 264 | **Oprawa:** miękka



NOWE IMPERIUM RZYMSKIE. PRZEBUDZENIE WSCHODU. HISTORIA BIZANCJUM.

ANTHONY KALDELLIS

Poznaj historię imperium, które przez ponad tysiąc lat kształtowało losy Europy i Bliskiego Wschodu. Przebudzenie Wschodu otwiera niezwykłą serię poświęconą dziejom Bizancjum, obalając wiele mitów i ukazując cesarstwo jako prawdziwego spadkobiercę Rzymu. Anthony Kaldellis prowadzi czytelnika przez świat cesarzy, wojen, religii i politycznych intryg, tworząc pasjonującą opowieść o cywilizacji, której wpływy odczuwamy do dziś.

Format: 163x235 mm | **Liczba stron:** 720 | **Oprawa:** twarda



MAGNES FOLK POLSKA

– PATRIOTYCZNY AKCENT NA KAŻDĄ LODÓWKĘ

Kolorowy, inspirowany polską tradycją i pełen folklorystycznego uroku. Magnes Folk Polska zdobi charakterystyczny motyw pary kogutów oraz barwnych kwiatowych ornamentów nawiązujących do najpiękniejszych wzorów sztuki ludowej. To nie tylko praktyczna ozdoba, ale także wyjątkowa pamiątka podkreślająca przywiązanie do polskiej kultury. Idealny pomysł na drobny upominek dla bliskich lub efektowny akcent dekoracyjny w każdym domu.

Format: 115x37 mm

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 17ddd4ebcb

fot. Wikipedia/d

PKO BP EKSTRAKLASA

WYNIKI 10. KOLEJKI \ Wieczysta Kraków – Wisła Płock 3:0 (1:0), Raków Częstochowa – GKS Katowice 1:4 (1:1), Śląsk Wrocław – Lech Poznań 1:4 (0:1), Jagiellonia Białystok – Górnik Zabrze 1:3 (0:0), Cracovia Kraków – Zagłębie Lubin 3:1 (0:1). Liderem rozgrywek pozostaje Górnik Zabrze, który zgromadził 25 pkt. Lech traci do niego 3 pkt, ale ma jeden mecz zaległy.

TURNIEJ ATP 1000 W SZANGHAJU \ Hubert Hurkacz po raz pierwszy w karierze pokonał Novaka Đokovicia!

Do dziewięciu razy sztuka

Hubert Hurkacz awansował do 1/8 finału turnieju ATP Masters 1000 na twardych kortach w Szanghaju. W niedzielę polski tenisista pokonał Chińczyka Yi Zhou 6:2, 3:6, 6:3. Mecz życia rozegrał jednak dwa dni wcześniej. W drugiej rundzie po raz pierwszy w karierze Hurkacz pokonał Serba Novaka Đokovicia. Był to dziewiąty pojedynek obu graczy. Wszystkie wcześniejsze wygrał Serb. Đoković z tenisistami z Polski grał łącznie po raz 15. i przegrał dopiero teraz.

Artur Szczepanik



Hubert Hurkacz po siedmiu latach prób w końcu pokonał Novaka Đokovicia | fot. Tyrone Siu/Reuters/Forum

Po ośmiu porażkach polski tenisista wygrał ze słynnym Serbem 6:4, 6:3 w drugiej rundzie turnieju ATP Masters 1000 na twardych kortach w Szanghaju.

Obaj przyjechali do Szanghaju prosto z turnieju w Pekinie. Hurkacz w stolicy Chin skreczował w półfinale z powodu naciągnięcia mięśnia nogi. Đoković dzień później wygrał w finale po kreczu Australijczyka Alexa De Minaura.

Zmęczenie 39-letniego Serba mogło więc mieć znaczenie, ale w przeciwieństwie do Hurkacza w pierwszej rundzie miał wolny los.

Od początku spotkania Serb miał duże problemy z serwisem. W drugiej partii coraz wyraźniej było widać, że Đoković fizycznie nie czuje się najlepiej. Hurkacz był lepiej dysponowany i wygrał zasłużenie.

– To dla mnie niesamowite. Bardzo się cieszę z pierwszego zwycięstwa nad Novakiem. Jest niesamowitym zawodnikiem, tyle wygrał w swojej karierze. Nikt inny tego nie osiągnął. Pokonanie go to coś wyjątkowego. Rywalizowaliśmy ze sobą przez siedem lat. Miałem swoje szanse w poprzednich meczach, ale zawsze to on był górą. To dla mnie wyjątkowa wygrana: pokonałem zawodnika, który osiągnął najwięcej w historii tenisa. Chcę podziękować wszystkim za wsparcie i kibicowanie przez cały ten czas. Będę walczył dalej – zapowiedział Hurkacz.

Hurkacz posłał 13 asów. Miał 28 zagrań wygrywających i 16 niewymuszonych błędów, wobec tylko siedmiu winnerów Đokovicia i 13 niewymuszonych błędów.

Polak został zaledwie czwartym zawodnikiem, który odniósł zwycięstwo nad Đokoviciem na twardych kortach, Rafaelem Nadalem na mączce i Rogerem Federerem na trawie. Pozostałymi zawodnikami, którzy tego dokonali, są Andy Murray, Alexander Zverev i Dominic Thiem. 29-latek w lipcu 2021 r. podczas Wimbledonu wygrał z Federerem, trzy lata później w Rzymie z Nadalem. Teraz do tej kolekcji „dodał" Đokovicia.

Niedzielny rywal Hurkacza do meczu z nim także przystąpił po osiągnięciu życiowego sukcesu. Chińczyk Zhou, notowany w rankingu ATP pod numerem 277, w drugiej rundzie turnieju w Szanghaju wygrał ze światową piątką – Włochem Lorenzem Musettim 7:6 (9–7), 3:6, 7:6 (7–1).

Urodzony w Pekinie zawodnik stał się trzecim najniżej sklasyfikowanym graczem w historii, który dotarł do trzeciej rundy turnieju w Szanghaju. Chińczyk w turnieju grał dzięki dzikiej karcie od organizatorów.

– Nigdy nie jest łatwo grać z kimś pierwszy raz, w dodatku z zawodnikiem gospodarzy. Wiedziałem, że doping będzie go niósł. W drugim secie trochę obniżyłem poziom. Cieszę się, że wróciłem potem do dobrej gry i zdołałem wygrać – powiedział Hurkacz na korcie.

Jego kolejnym rywalem będzie albo rozstawiony z numerem siódmym Amerykanin Frances Tiafoe, albo Hiszpan Alejandro Davidovich Fokina (nr 25).

Hurkacz turniej w Szanghaju wygrał w 2023 r. W dwóch ostatnich edycjach nie grał z powodu kontuzji.

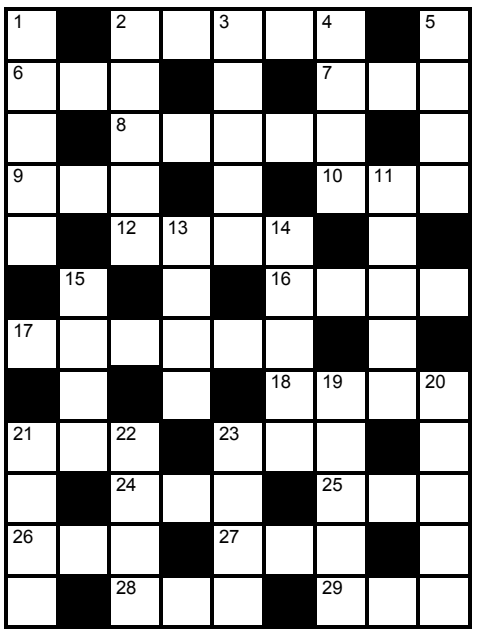
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) inaczej reszka
6) religijny obrządek
7) para szyn
8) szal z futra
9) występ po owacjach
10) brat mamy
12) kładka na statek
16) katowicka rzeka
17) okrągłe okno gotyckie
18) podobny do brydża
21) mała Trojanowska
23) cyfry na kopercie
24) kraj Obamy
25) mazurskie miasto
26) karnawałowa zabawa
27) irlandzka tajna armia
28) miara gruntu
29) pole ze zbożem

PIONOWO

1) generalna przed premierą
2) cenzurka wyrobu
3) np. lodowcowa
4) akwen z karpiami
5) fason, model
11) gagatek, psotnik
13) ...niewiniątek, na rozkaz Heroda
14) karne w kodeksie
15) kubeł w kuchni
19) wzór cnót
20) ptak z okazałym dziobem
21) pokój w chacie
22) sala wykładowa
23) stolica Egiptu



SUDOKU

7	4				8			
		3		5			8	9
		9			3	6		
	6		8			1		3
		7						5
9			4	1				
			5					
		8		7				
			3	6			5	2

	8		2				9	
	7			4	6	5		
6	5	4				8		
				2	5			
					9		7	
	9	8		7	3			
		5					6	
	6		9					1

ROZWIĄZANIA

O		S	Y	Z	Y	F		T
P	A	W		A		L	I	R
O		I	N	D	I	E		Y
L	E	N		R		K	O	T
E		G	R	A	D		W	
	Z		Y		E	T	O	S
K	L	A	S	E	R		C	
	O		A		K	L	E	J
S	T	O		K	A	A		E
E		W	Ó	R		G	E	N
R	W	A		A	L	E		O
W		D	A	N		R	Y	T

2	7	6	3	8	5	4	9	1
5	1	3	6	4	9	2	7	8
4	8	9	1	7	2	3	6	5
7	3	4	9	6	8	5	1	2
1	6	2	7	5	4	8	3	9
8	9	5	2	1	3	6	4	7
9	5	7	4	2	6	1	8	3
6	2	1	8	3	7	9	5	4
3	4	8	5	9	1	7	2	6

1	3	9	5	4	7	8	6	2
2	7	5	8	6	9	3	1	4
8	6	4	2	1	3	7	9	5
9	5	3	1	8	2	6	4	7
6	8	1	9	7	4	5	2	3
4	2	7	6	3	5	9	8	1
5	1	6	7	2	8	4	3	9
3	9	8	4	5	1	2	7	6
7	4	2	3	9	6	1	5	8

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1) e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 17ddd4ebcb